



Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB środa, 13 VII 1966 r. Nr 164 [6971]

Hanoi opuściła połowa ludności

Tylko NRF popiera bombardowania

Wskutek kontynuowania pirackich nalołów amerykańskich trwa ewakuacja ludności stolicy Demokratycznej Republiki Wietnamu. Jak podaje korespondent czechosłowackiej agencji prasowej CTK, połowa ludności Hanoi została już ewakuowana. Szczególnie zwraca uwagę całkowity brak dzieci na ulicach. Poza tym w Hanoi trwa intensywna budowa schronów przeciwlotniczych, które ostatnio wzmacnia się betonem. W dalszym ciągu w stałej gotowości znajdują się specjalne ekipy, których zadaniem jest walka z powodzeniem na wypadek zbombardowania tam na rzece powyżej Hanoi.

Agencja France Presse donosi o dalszej intensyfikacji nalołów bombowych lotnictwa USA na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu. Naloły skierowane były głównie na obszary położone powyżej delty Rzeki Czerwonej. Celem bombardowań były zbiorniki paliwa położone w pewnej odległości od wielkich ośrodków a także liczne obiekty w strefie Hajfongu. Artyleria przeciwlotnicza DRW ostrzeliwała samoloty, które — jak podaje źródła amerykańskie — poniosły pewne straty.

Wietnamska Agencja Informacyjna podaje, że według uzupełniających doniesień artylerii przeciwlotniczej DRW zestrzeliła w poniedziałek nie 5, lecz 7 samolotów amerykańskich.

Rzecznik dowództwa amerykańskiego w Sajgonie oświadczył, że w poniedziałek dwa północnowietnamskie MiG-21 ponownie użyły pocisków rakietowych powietrze-powietrze przeciwko odrzutowcom F-105.

Sajgoński korespondent „New York Times” R. Apple donosi, że amerykańscy piraci powietrzni w Azji południowo-wschodniej dokonują codziennie około 300 lotów bojowych: 400 na Wietnam południowy, 300 na DRW i 100 na Laos.

Pentagon nadal utrzymuje w tajemnicy naloły na Laos i nie ogłasza nawet komunikatów o stratach poniesionych w tych rajdach.

Powstańcy południowowietnamscy prowadzili w czerwcu i w pierwszych dniach lipca aktywne działania bojowe przeciwko pododdziałom pierwszej amerykańskiej dywizji piechoty, które wysłano na akcję pacyfikacyjną do prowincji Thu Dau Mot.

Ogółem w ciągu miesiąca od 8 czerwca do 9 lipca Amerykanie stracili w tej prowincji 130 czołgów i transporterów opancerzonych, 75 samolotów oraz przeszło 600 żołnierzy i oficerów.

Indonezyjski minister obrony Adam Malik potępił amerykańskie naloły na przedmieścia Hanoi i Hajfongu.

Jak podaje Radio Djakarta, Malik powiedział, że bombardowania te są niehumanitarne i wzywają do pokojowego uregulowania konfliktu i do ścisłego

Festiwal muzyki „nastolatków”

Na stadionie „Lechii” w Gdańsku odbędzie się 17 bm. finał „wiosennego festiwalu muzyki nastolatków”. W imprezie, która wywołała duże zainteresowanie, wystąpi 11 czołowych zespołów młodego pokolenia z całego kraju oraz 8 solistów. Największą atrakcją festiwalu będzie mecz zespołów młodego pokolenia z Czechosłowacji, Finlandii i Polski.

Polskę reprezentować będzie zwycięzca Festiwalu nastolatków.

Iesteśmy i będziemy silni jednością

Wystąpienie E. Ochaba na otwarciu kombinatu w Ostrołęce

Wczoraj po południu w Ostrołęce rozpoczęła się uroczystość zakończenia drugiego etapu budowy zakładów celulozowo-papierniczych. W uroczystościach brał udział, członek Biura Politycznego, przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab, minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Marian Olewiński, minister leśnictwa i przemysłu drzewnego — Roman Gęsiński oraz gospodarze województwa.

Kombinat celulozowo-papierniczy jest największą inwestycją przemysłową w północno-wschodniej części woj. warszawskiego, która przyczyniła się do aktywizacji gospodarczej zaniedbanej ziemi kurpiowskiej. Kombinat składa się z papierni, celulozowni i wytwórni kartonów, budowany był od 1957 r. Pierwszy papier otrzymano w 1961 r., a pierwszą celulozę w 1965 r. Ostatni oddział — wytwórnia masy półchemicznej — ruszył przed dwoma miesiącami.

Kombinat celulozowo-papierniczy w Ostrołęce jest największym tego typu zakładem w kraju. Będzie on dostarczał rocznie ponad 100 tys. ton papieru 70 tys. ton celulozy 30 tysięcy ton masy półchemicznej.

Odwołanie — z Moskwy

Na znak protestu przeciwko wojnie wietnamskiej radzieccy lekkoatleci i koszykarze odwołali tradycyjne mecze z drużynami USA, które miały odbyć się w lipcu bieżącego roku.

Członkowie radzieckich drużyn reprezentacyjnych w lekkoatletyce i koszykówce podjęli rezolucję protestacyjną na zebrań, które odbyły się w klubie szachowym w Moskwie. (PAP)

Delegacja związkowców polskich zakończyła rozmowy z WCSPS

Przemówienie I. Logi-Sowińskiego w Moskwie

11 bm., w ósmym dniu pobytu na terenie Związku Radzieckiego, delegacja polskich związków zawodowych z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącym CRZZ, Ignacym Loga-Sowińskim na czele, kontynuowała rozmowy z kierownictwem Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS).

Po zakończeniu rozmów, o godzinie 16 rozpoczęła się uroczyste spotkanie delegacji polskiej z aktywnym związkowym Moskwą. Podczas spotkania wygłosili przemówienia W. Griszyn i Ignacy Loga-Sowiński.

Członek Biura Politycznego KC PZPR i przewodniczący CRZZ I. Loga-Sowiński powiedział m. in.

Handel — wprost na pola

W okresie wzmożonych prac żniwnych i omłotowych po wszystkich wsiach i gospodarstwach PGR woj. zielonogórskiego krążyć będą samochody zaopatrzone w szeroki wybór artykułów żywnościowych i przemysłowych. Bezpośrednio na pola, gdzie znajdują się większe skupiska żniwiarzy, dowozić się będzie także napoje chłodzące. Specjalne samochody dowozić mają do wsi i PGR-ów sprzęt gospodarstwa domowego łącznie ze zmechanizowanym, galanterię, by w najgorętszym okresie żniwnym rolnicy nie musieli odrywać się od prac i udawać po zakupy do odległych nieraz miast.

W niektórych powiatach nawozy sztuczne i maszyny rolnicze dostarczane będą bezpośrednio do chłopów zagród. Ta forma udogodnień ma być w najbliższej przyszłości rozszerzona.

Niezależnie od dostaw artykułów spożywczych i przemysłowych, „wedrujący handlowcy” przyjmować będą od rolników zamówienia na artykuły, których brak w wiejskich sklepach lub dowożących samochodach.

Uwaga rolnicy!

Zaraza zagraża ziemniakom

Trwająca od dłuższego czasu deszczowa aura oraz duże wahania temperatury zwłaszcza pomiędzy dniami i nocą zwiększają zagrożenie porażenia plantacji zaraza ziemniaczana. Wystąpienie tej groźnej dla upraw ziemniaczanych choroby stwierdzono już na polach wielu województw, zachodnich oraz częściowo centralnych. W celu zapobieżenia stratom, jakie może spowodować w planach ta choroba, konieczne jest, jak twierdzą naukowcy i specjaliści rolnictwa, natychmiastowe przystąpienie jej do zwalczania. Każdy dzień opóźnienia może bowiem spowodować przedostanie się jej poprzez glebę do kłębów ziemniaka, które porażone zaraza ulegają szybkiemu gniciu.

Najskuteczniejszym środkiem do zwalczania zarazy ziemniaczanej są preparaty miedziowe. Jest ich pod dostatkiem we wszystkich województwach. Nie brak też aparatury ochrony roślin. Choć tylko o wykorzystanie tych możliwości i natychmiastowe przeprowadzenie opryskiwania pól ziemniaczanych, zwłaszcza plantacji kontraktowanych nie tylko porażonych zaraza, ale też profilaktycznie i pozostałych. Z pomocą rolnikom powinny pospieszyć instytucje świadczące usługi w zakresie ochrony roślin.

Niemniej istotnym problemem jest zwalczanie stonki ziemniaczanej, zwłaszcza w województwach zachodnich, centralnych i północnych, gdzie szkodnik ten występuje w br. w znacznie większym nasileniu niż w latach poprzednich. W niedługim czasie, jak twierdzą naukowcy, pojawią się chrząszcze stonki, które niezwalczane natychmiast mogą się szybko rozprzestrzenić także na inne tereny. (PAP)

państw Układu Warszawskiego, które potępiają agresję przeciw Wietnamowi i wyrażają gotowość — jeżeli rząd DRW wyrazi taką prośbę — umożliwienia swym ochotnikom udania się do Wietnamu celem udzielenia pomocy narodowi wietnamskiemu w jego walce przeciw agresorom amerykańskim.

Dalsze zacieśnienie jednoci państw socjalistycznych konieczne jest również ze względu na niezmiennie ważne i aktualne zadania walki o pokój i bezpieczeństwo Europy. Dążeniem do odprężenia międzynarodowego, stabilizacji politycznej i stworzeniu skutecznych gwarancji pokoju, dążeniom, które znalazły również wyraz w dokumentach bukarzeskiej konferencji państw uczestników Paktu Warszawskiego — przeciwstawia się zimno - wojenny, awanturniczy kurs rządu amerykańskiego.

Dążenia monopolu NRF do aneksji NRD, żądanie przywrócenia przekreślonych przez historię granic III Rzeszy z 1937 roku, sięganie po broń termojądrową oraz systematyczne sabotaż wszelkich propozycji pokojowych — cały ten złośliwy program imperialistów zachodniowietnamskich stanowi stałe, poważne zagrożenie pokoju.

W pracy dla wspólnego dobra umacnia się jednoci całego narodu, jednoci której nie potrafią podważyć ani wrogowie zewnętrzni, ani klerykalni reakcyjniści — mówił dalej E. Ochab. Jednoci tej będziemy strzec jako najwyższego dobra narodowego. Każda próba jej naruszenia, pod jakimi hasłami nie próbowano by tego dokonać — musi spotkać się ze stanowczą odpową. Naród polski zdaje sobie sprawę, że tego rodzaju poczynania godzą w jego najświętsze interesy, że kryją w sobie polityczne dążenia do ograbienia Polski i zawrócenia jej z wypróbowanej, słusznej i jedynej drogi rozwoju, do wyrwania kraju ze wspólnoty państw socjalistycznych. (PAP)

port • port • port

Na znak protestu

Mecz Polska - USA nie odbędzie się

12 lipca br. na zgrupowaniu lekkoatletycznej reprezentacji Polski, zawodnicy podjęli rezolucję następującej treści:

„My, członkowie lekkoatletycznej reprezentacji Polski, zgrupowani w Warszawie przed wyjazdem na mecz międzypaństwowy z reprezentacją USA, przewidziany w dniach 16—17 lipca br. w San Francisco — nie widzimy w tym momencie możliwości odbycia tego spotkania i zwracamy się do Polskiego Związku Lekkiej Atletyki o akceptację naszego stanowiska.

Systematyczne rozszerzanie przez rząd Stanów Zjednoczonych wojny przeciwko narodowi wietnamskiemu, a zwłaszcza podjęte w ostatnich dniach barbarzyńskie naloły na miasto Demokratycznej Republiki Wietnamu, Hanoi i Hajfong — poruszyły sumienia ludzi na całym świecie oraz wywołały słusne oburzenie polskiego społeczeństwa, które poniosło tak bolesne straty z rąk hitlerowskich barbarzyńców w czasie ostatniej wojny.

My sportowcy — nie chcemy łączyć polityki ze sportem ale w sytuacji, kiedy z rozkazu rządu Stanów Zjednoczonych prowadzone są bombardowania otwartych miast, w wyniku których masowo ginie bezbronna ludność i młodzież wietnamska, trudno byłoby uczestniczyć w sportowym spotkaniu, które powinno być manifestacją przyjaźni młodzieży amerykańskiej i polskiej.

Równocześnie wyrażamy przekonanie, że motywami, którymi się kierujemy, znajdują zrozu-

**każdy
hektar
daje
plony**

Na stronie 3 drukujemy artykuł omawiający regulamin tego wielkiego konkursu. Zapoznajcie się z jego zasadami i nagrodami.

Nowe uchwały KERM

12 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Na posiedzeniu powzięto uchwałę w sprawie ochrony gruntów rolnych. Uchwała ma na celu ograniczenie nie tylko do przypadków uzasadnionych szczególnie ważnymi potrzebami gospodarki narodowej wyłączenia z produkcji rolnej gruntów stanowiących użytki rolne, zwłaszcza dobrej jakości klasy I — IV, na cele nie związane z produkcją rolną (np. pod budowę zakładów i obiektów przemysłowych, lokalizowania budownictwa mieszkaniowego itp.). Uchwała przewiduje m. in. poddanie weryfikacji dotychczasowych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, projektów wyznaczania terenów budowlanych na obszarach wsi oraz decyzji o lokalizacji szczegółowej inwestycji — z punktu widzenia ochrony gruntów rolnych, aby zapobiec nieuzasadnionemu przeznaczeniu tych gruntów na cele nie związane z produkcją rolną.

Powzięto również uchwałę ustalającą jednolitą organizację przemysłu gazowniczego w kraju; przewidującą stopniowe obejmowanie jednolitym gestią resortu górnictwa i energetyki całokształtu spraw związanych z przewodową gazyfikacją kraju — przy zapewnieniu ścisłego współdziałania z prezydiami wojewódzkich rad narodowych. (PAP)

port • port • port

Na znak protestu

Mecz Polska - USA nie odbędzie się

12 lipca br. na zgrupowaniu lekkoatletycznej reprezentacji Polski, zawodnicy podjęli rezolucję następującej treści:

„My, członkowie lekkoatletycznej reprezentacji Polski, zgrupowani w Warszawie przed wyjazdem na mecz międzypaństwowy z reprezentacją USA, przewidziany w dniach 16—17 lipca br. w San Francisco — nie widzimy w tym momencie możliwości odbycia tego spotkania i zwracamy się do Polskiego Związku Lekkiej Atletyki o akceptację naszego stanowiska.

Systematyczne rozszerzanie przez rząd Stanów Zjednoczonych wojny przeciwko narodowi wietnamskiemu, a zwłaszcza podjęte w ostatnich dniach barbarzyńskie naloły na miasto Demokratycznej Republiki Wietnamu, Hanoi i Hajfong — poruszyły sumienia ludzi na całym świecie oraz wywołały słusne oburzenie polskiego społeczeństwa, które poniosło tak bolesne straty z rąk hitlerowskich barbarzyńców w czasie ostatniej wojny.

My sportowcy — nie chcemy łączyć polityki ze sportem ale w sytuacji, kiedy z rozkazu rządu Stanów Zjednoczonych prowadzone są bombardowania otwartych miast, w wyniku których masowo ginie bezbronna ludność i młodzież wietnamska, trudno byłoby uczestniczyć w sportowym spotkaniu, które powinno być manifestacją przyjaźni młodzieży amerykańskiej i polskiej.

Równocześnie wyrażamy przekonanie, że motywami, którymi się kierujemy, znajdują zrozu-

W obecności 90 tys. widzów, zebranych na trybunach londyńskiego, olimpijskiego stadionu Wembley, nastąpiła w poniedziałek uroczysta inauguracja finałów VIII Piłkarskich Mistrzostw Świata. Na otwarcie przybyła królowa angielska Elżbieta w towarzystwie swego męża księcia Filipa. Dokonała ona oficjalnej ceremonii otwarcia mówiąc: „Jestem bardzo zadowolona, że mój kraj gości finalistów mistrzostw świata. Witam wszystkich gości i życzę im oglądania piłkarstwa w najlepszym wydaniu. Przypada mi w udziale zaszczyt ogłoszenia otwarcia VIII Piłkarskich Mistrzostw Świata”.

Przemówienie królowej poprzedzone zostało wejściem na płytę boiska pocztów sztandarowych z flagami wszystkich uczestników finałów. Kolumnę otwierali młodzieńcy, niosący flagę Brazylii — obrońców mistrzowskiego tytułu. Przemówienie wygłosił również prezydent międzynarodowej federacji piłkarskiej (FIFA), Anglik Stanley Rous.

Inauguracyjny pojedynek między piłkarzami Anglii i Urugwaju. (Dokończenie na str. 2)

Fundusze topione we krwi w Wietnamie

Amerykański tygodnik „Newsweek” zamieścił artykuł, w którym podaje szereg przykładów, na co można by wykorzystać fundusze przeznaczone dotąd na wojnę w Wietnamie. Koszty wojny wietnamskiej przekraczające 20 miliardów dolarów rocznie — czytamy m. in. w artykule — to suma, którą można by zużyć na zupełnie inne cele.

Jedną dwunastą tej kwoty można by pokryć koszty całkowitego 7-letniego szkolenia niemal 70 tysięcy naukowców. Jedną dwunastą tej kwoty mogłaby podwoić zasoby funduszu pomocy dla zagranicy przeznaczone na całoroczny program pomocy ekonomicznej dla 38 krajów. Jedną dwunastą tej kwoty pozwoliłaby na utworzenie trzech fundacji Rockefellera.

Cała kwota przeznaczana rocznie na wojnę wietnamską pozwoliłaby na podnoszenie co roku o 10 procent poborów nauczycieli amerykańskich szkół publicznych. Umożliwiłaby ona podwajanie co roku świadczeń wypłacanych z tytułu ubezpieczeń społecznych 20 milionom Amerykanów.

Koszt samych helikopterów straconych w Wietnamie w ciągu ostatniego roku pozwoliłby zrealizować wszystkie programy w dziedzinie zdrowia i oświaty opracowane przez międzynarodowy fundusz ONZ pomocy dzieciom (UNICEF) — dla 800 milionów dzieci w 118 krajach. Dzięki tej sumie można by również podnieść o 10 procent dochody

wszystkich obywateli w stanach Nowej Anglii (6 stanów w południowo-wschodniej części USA).

Za cenę jednego nowoczesnego ciężkiego bombowca można by podwoić budżet oświatowy stanu Nowy Jork.

PAP

Wokół oświadczenia narady bukareszteńskiej w sprawie Wietnamu

Dziennik „Nhan Dan”, organ Partii Pracujących Wietnamu omawiając oświadczenia bukareszteńskiej narady Doradczego Komitetu Politycznego państw Układu Warszawskiego wita gorąco poparcie okazane przez uczestników narady walce narodu wietnamskiego przeciwko agresorom amerykańskim.

Dziennik podkreśla wielkie znaczenie uchwalonego na naradzie oświadczenia, pisząc, iż odzwierciedla ono wspólne sta nowisko krajów socjalistycznych, które zdecydowanie popierają walkę narodu wietnamskiego przeciwko USA o ocalenie ojczyzny, i które stanowczo wypowiadają się przeciwko szaleńczemu rozszerzaniu przez imperialistów amerykańskich agresywnej wojny w Wietnamie.

Omawiając dokumenty uchwalone na naradzie bukareszteńskiej państw Układu Warszawskiego dziennik „Scinteia” pisze m. in. iż wojna w Wietnamie jest najbardziej cynicznym wyrazem agresywnej polityki imperializmu amerykańskiego.

Podkreślając powagę sytuacji, jaka wynikała wskutek wzmożenia agresji amerykańskiej w Wietnamie — pisze „Scinteia” — uczestnicy narady bukareszteńskiej w sposób jak najbardziej zdecydowany ostrzegali rząd USA przed skutkami, jakie może pociągnąć za sobą ta zbrodnia, akcja i o odpowiedzialności,

Upały na północy

Ciepłe fale powietrza z nad Morza Śródziemnego dotarły aż na daleką północ Związku Radzieckiego, umożliwiając mieszkańcom miasta Narian-Mar (66 równoleżnik) na kąpiel w rzece Pecorze przy 30-stopniowym upale.

W Narian-Mar stolicy niebieskiego okręgu narodowego, gdzie jeszcze kilka dni temu leżał śnieg, a nawet szalały zamiecie, rozkwitły kwiaty, a tundra pokryła się zielonym kobiercem. Meteorolodzy przy puszczają, że te niespotykane upały mogą utrzymać się tam przez tydzień i mogą rozrzeszyć się nawet poza koło polarne.

Upalna pogoda panuje również na wybrzeżach Morza Karskiego i Białego. (PAP)

Premier Indii w Moskwie

Belgradzki komunikat ■ Opinie zachodnich komentatorów

Wspólny komunikat jugosłowiańsko-indyjski po rozmowach przeprowadzonych w dniach 10 i 11 lipca przez prezydenta SFRJ J. Broz-Tito i przewodniczącego Związku Rady Wykonawczej P. Stambolica z premierem Indii panią Indirą Gandhi stwierdza, że obie strony szczegółowo przedyskutowały obecną sytuację w świecie i szereg ważnych problemów międzynarodowych, a także problemy dalszego umocnienia współpracy między obu zaprzyjaźnionymi krajami.

Komunikat stwierdza, że oba kraje potwierdziły znaczenie polityki niezaangażowania i pokojowego współistnienia, które jest jedyną alternatywą wojny.

Jugosławia i India wyraziły głębokie zaniepokojenie stałym stosowaniem polityki siły, ingerencji i interwencji wojskowej w różnych częściach świata, co może doprowadzić do powszechnego konfliktu światowego.

Premier Indira Gandhi zaprosiła prezydenta Tito do odwiedzenia Indii.

*

Premier Indii, pani Indira Gandhi przybyła do stolicy Związku Radzieckiego na 5-dniowe oficjalne rozmowy z przedstawicielami rządu ZSRR. Komentatorzy zachodnich agencji prasowych przywiązują wielką wagę do tej wizyty.

Pani Gandhi przed wyjazdem z Delhi wysunęła propozycję ponownego zwołania konferencji genewskiej w sprawie Indochin, której współprzewodniczącymi w roku 1954 byli Związek Radziecki i W. Brytania. Wizyta ta nabiera tym większego znaczenia, że pani Gandhi przeprowadziła przedtem rozmowy na ten temat z prezydentem ZRA, Naserem i prezydentem Jugosławii, Josipem Broz-Tito. (Przypomina się ponadto, że bezpośrednio po zakończeniu pobytu pani Gandhi w Moskwie do stolicy ZSRR przybędzie premier W. Brytanii, Harold Wilson). Jest to druga wizyta obecnego premiera Indii w Związku Radzieckim od czasu objęcia przez nią tej funkcji.

200 czołgów w jednym filmie

Jak podało do wiadomości jugosłowiańskie przedsiębiorstwo filmowe „Avala — Film” w jugosłowiańsko-radzieckim filmie „Wyzwolenie Europy” wezmą prawdopodobnie udział amerykański aktor Kirk Douglas, Anthony Quinn, Burt Lancaster i wielu innych. Grać oni będą wespół z ekipą aktorów radzieckich, jugosłowiańskich i polskich. Dotychczas nie dokonano jeszcze wyboru tych aktorów. Film „Wyzwolenie Europy” ma być reżyserowany przez reżysera radzieckiego Iriewa, a jego asystentem będzie Jugosłowianin Aleksander Petrovic.

W filmie zaprezentowane będą w czterech scenach wydarzenia z drugiej wojny światowej z okresu od 1943 do 1948 roku. Jego koszt oblicza się na około 8 milionów dolarów. 200 czołgów i inny sprzęt wojskowy przygotowuje się już do tego filmu w Związku Radzieckim. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbislav Sek.

Poprzednio bawiła tam w kwietniu br.

Oprócz problemu wietnamskiego przedmiotem rozmów będą także stosunki między Indią a Związkiem Radzieckim (m. in. sprawa pomocy gospodarczej dla tego kraju) oraz realizacja indyjsko-pakistańskiego porozumienia, jakie zawarto przy współudziale Związku Radzieckiego w Taszkencie. Oczekuje się także, że pani Gandhi omówi z radzieckimi mężami stanu kwestie związane z zaplanowaną na jesień bież. roku konferencją krajów niezaangażowanych na szczycie, która odbędzie się w Delhi z udziałem szefów państw Indii, ZRA i Jugosławii. (PAP)

Wizytacja podkomisji sejmowej

Zaplecze techniczne PKS

W Poznaniu i Kaliszu przebywała wczoraj podkomisja dla PKS i LOT sejmowej komisji transportu i łączności. Podkomisja, w której skład wchodziło 5 posłów, interesowała się zagadnieniami postępu technicznego w PKS.

Wizytacja posłów związana jest z opracowywaniem całokształtu problemów pracy PKS, które przedstawione będą komisji sejmowej, a następnie — w postaci konkretnych wniosków — Sejmowi. Posłowie zwiedzili w Poznaniu oddział II towarowy przy ul. Traugutta i oddział I osobowy oraz oddział w Kaliszu.

Mieli oni okazję obejrzeć wykonaną przez pracowników oddziału II PKS przyczepę do przewozu jachtów. Poznański PKS wyspecjalizował się bowiem w przewozie tych jednostek z Gdyni na zachód Europy (Włochy, Szwajcaria, Francja itp.). Podkomisji zademonstrowano również przyczepę do przewozu dłużycy stalowej oraz zmechanizowane stanowisko wymiany oleju w silnikach, w skrzyni biegów i przekładniach, które w znacznym stopniu zmniejszyło pracochłonność i wyeliminowało straty powstające przy wymianie ręcznej.

Szeroko omawiany był również problem racjonalizacji. W tym zakresie wielkopolska PKS może poszczycić się dużymi osiągnięciami. W 1965 roku zgłoszono do realizacji 103 wnioski w tym 49 z oddziału I osobowego (dotyczyły one głównie napraw kapitałowych „Leylandów” i „Jelczy”). Wiceprzewodniczącą Prezydium WRN, T. Kwaśniewski, zapoznał posłów z potrzebami inwestycyjnymi w rejonie Ko-

W sprawie Gibraltaru

Po blisko dwumiesięcznej przerwie wznowiono we wtorek w Londynie rozmowy brytyjsko-hiszpańskie w sprawie Gibraltaru.

Według informacji z londyńskich kół miarodajnych, przedstawiciel brytyjski H. Hohler odrzucił propozycję Hiszpanii, aby W. Brytania zrzekła się suwerenności nad Gibraltarem, którą sprawują od 1713 roku. (PAP)

Surveyor-1 przekazuje obrazy Księżyca

Amerykański aparat księżycowy „Surveyor-1” wznowił we wtorek rano przekazywanie obrazów powierzchni Srebrnego Globu.

Pod koniec ubiegłego tygodnia baterie „Surveyora” z niewiadomej przyczyny nagrzały się niebezpiecznie i uczeni myśleli już, że aparat zamilknie. Potem temperatura baterii spadła — również nie wiadomo dlaczego.

Specjaliści amerykańscy zamierzają porównać obrazy z tygodniowe z obrazami odebranymi na początku czerwca, aby sprawdzić czy na powierzchni Księżyca nie pojawiły się jakieś nowe utwory. Wszelkie zmiany mogłyby świadczyć, iż w pobliżu „Surveyora” spadły meteoryty. (PAP)

Problem więźniów w Indonezji

Indonezyjski minister spraw zagranicznych Adam Malik oświadczył w Djakarcie, że los komunistów więzionych od czasu pamiętnych wydarzeń października ub. roku jest tylko ko wewnętrzną sprawą Indonezji. W ostatnim okresie apel o amnestię dla więźniów zwróciła się do rządu w Djakarcie jedna z organizacji międzynarodowych z siedzibą w W. Brytanii prowadząca tego rodzaju kampanię na całym świecie. Prezydent Sukarno — pisze przy okazji korespondent Reutera — rozpatrzy już prośbę o uwolnienie jednego z oficerów armii indonezyjskiej i działaczy partii komunistycznej skazanych na śmierć. (PAP)

Kosztowności za 2 mln zł w złodziejskim schowku

Do Sądu Powiatowego w Zabrzu wpłynął akt oskarżenia przeciwko kilkunastu osobom grupie osób, którym zarzuca się dokonanie licznych kradzieży mieszkaniowych. Głównymi oskarżonymi są trzy kobiety: Zofia i Olimpia Włoch oraz Sawetta Romanow pochodzenia cygańskiego. Zofia Włoch np. okazała się niebezpieczną przestępczynią, poszukiwaną listami gończymi Prokuratury Powiatowej w Sokołowie Podlaskim oraz wielu komend miejskich i powiatowych MO prawie w całym kraju. Występowała ona pod 16 różnymi nazwiskami. Na ławie oskarżonych zasiadają również kilku past-rów, przechowywujących lub pośredniczących w sprzedaży skradzionych kosztowności.

W kryjówce w Chorzowie wykryto i zabezpieczono 10 sztuk kosztowności, wśród których przeważają wyroby ze złota i drogich kamieni. Według oszacowań rzeczoznawców wartość tych przedmiotów wynosi blisko 2 mil. zł.

Jak wynika z aktu oskarżenia złodziejska szajka grasowała po całej Polsce, stosując z reguły ten sam proceder. Jej członkowie, przede wszystkim kobiety, pukały do drzwi domów mieszkańców, oferując do sprzedaży po niskich cenach różne makaty i kupony materiały lub pierścionki. Gdy gospodarze domów zaczęli byli oglądaniem oferowanych towarów, jedna ze złodziejek płałdowała w tym czasie mieszkanie.

Rozprawa przeciwko grupie oskarżonych, którzy — jak wynika to z akt śledztwa, — zawalali na ludzkiej naiwności — odbędzie się w sierpniu b. r. PAP

Spekulacje w Bonn i Duesseldorfie

Socjaldemokraci wyszli z niedzielnych wyborów do Landtagu północnej Nadrenii-Westfalii jako zwycięzcy, ale nie jest jeszcze pewne czy będą w Duesseldorfie rządzić. SPD zdobyła bowiem 99 mandatów a dotychczasowa „mała koalicja” CDU - FDP 102 mandaty.

Socjaldemokraci nie chcą tworzyć rządu mniejszości, który by musiał borykać się ze spadkiem po rządach CDU i FDP: kryzysem węglowym i stalowym, rozlicznymi hałdami węglowymi, zamykaniem kopalń, niezadowolaniem górników. Wobec braku większości w parlamencie krajowym byłoby to przedsięwzięcie zbyt karkołomne tym bardziej, że opozycja CDU — FDP miała by oparcie w bońskiej koalicji rządowej.

Logicznym wnioskiem nie-

dzielnym wyborów, które przyniosły klęskę tylko CDU byłoby utworzenie rządu SPD — FDP.

Na przeszkodzie takiej koalicji stoją jednak dwa fakty: Po pierwsze — FDP już w toku kampanii wyborczej wypowiedziała się zdecydowanie przeciwko koalicji z SPD by nie narażać na szwank swojej koalicji z CDU w Bonn. Obecnie stanowisko to nadal podtrzymuje.

Po drugie — w prawicowych kołach SPD stawia się na koalicję z CDU w Duesseldorfie traktując ją jako odskocznię do „wielkiej koalicji” w Bonn.

W kołach CDU zdania są podzielone. Silne grupy opowiadają się za „koalicją z socjaldemokratami. Kierownictwo partii jest jednak przeciwko. Zdaje ono sobie sprawę z tego, że oznaczałoby to początek końca rządów kanclerza Erharda, który wielokrotnie i z całym naciskiem wypowia-

dał się przeciwko wielkiej koalicji.

Trudno przewidzieć jak potoczą się sprawy. W kierunku wielkiej koalicji działaczą będą następujące fakty:

Po pierwsze — prestiż Erharda został poważnie nadwierzony. Dotąd często go w CDU krytykowano ale musiało się z nim liczyć jako z lokomotywą wyborczą CDU. Tym razem Erhard jako lokomotywa zawiódł a co więcej uważany jest powszechnie za główną przyczynę porażki CDU. Nie tylko ze względu na jego nieopanowane reakcje na wiecach wyborczych i wyzyska pod adresem zaniepokojonych o swoją egzystencję ludzi pracy. Erhard nie potrafił przeciwdziałać osłabieniu koniunktury, nie podjął żadnej energicznej akcji przeciwko rosnącej drożyznie. powtarzał natomiast w kółko swoje apele o zaciskanie pasa.

Cała prasa światowa wskazuje jednocześnie na kancler-

za Erharda jako na przegranego w tych wyborach.

Przewodniczącą SPD północnej Nadrenii-Westfalii Kuehn oświadczył ironicznie, że socjaldemokraci mieli w tych wyborach dwie lokomotywy: Willy Brandta i Ludwiga Erharda.

Po drugie — Kuehn dał do zrozumienia, że gotów byłby — gdyby doszło do wielkiej koalicji — pozostawić funkcję szefa rządu dotychczasowemu premierowi Meyersowi (CDU), czyli zapewnić słabszemu partii kierownictwo.

Przeciwko wielkiej koalicji w Duesseldorfie działaczą będą natomiast:

Po pierwsze — fakt, że FDP pozostaje wierna małej koalicji i że zostawienie jej na łodzi w Duesseldorfie wywołałoby kryzys w koalicji bońskiej i tak już szarpanej rozmaitymi sprzecznymi.

Po drugie — konieczność liczenia się z lewicowymi wyborcami SPD, którzy potrakto-

waliby koalicję z CDU jako złamanie ich woli.

Kierownictwo SPD liczyć się musi z faktem, że głosy oddane na jej kandydatów były głosami przeciwko CDU.

Socjaldemokratom dopomógł do zwycięstwa np. fakt, że Niemiecka Unia Pokoju (DFU) zrezygnowała w tych wyborach z wysunięcia własnych kandydatów wzywając swoich zwolenników do oddania głosów na SPD by nie dopuścić do zwycięstwa CDU.

Również górnicy, którzy wygwizdali Erharda w Gelsenkirchen i innych miastach — nie byłoby uszczęśliwieni, gdyby CDU pozostała w rządzie przy pomocy socjaldemokratów.

Tym bardziej, że prezydium CDU pod przewodnictwem Erharda wyciągnęło wczoraj jeden jedyny wniosek z niedzielnej klęski: „Trzeba jeszcze energiczniej kontynuować dotychczasową politykę”.

HENRYK KOLLAT

każdy hektar daje plony

Nowa, wielka akcja „Głosu“

Nagrody wartości 1.500.000 zł

Są również nagrody indywidualne w postaci:

- ▲ wyjazdów za granicę,
- ▲ wycieczek i premii pieniężnych.

Jest wreszcie nagroda przeznaczona dla zwycięskiej wsi w postaci dotacji (wraz z zapewnieniem wykonawstwa) na budowę wodociągu lub ujęcia wody.

Nagrody te ufundowali: Minister Rolnictwa, Minister Przemysłu Spożywczego i Skupu, Centralny Związek Kółek Rolniczych, Wojewódzka Rada Narodowa, Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych w Poznaniu oraz Związek Młodzieży Wiejskiej — Zarząd Wojewódzki w Poznaniu.

Nasza akcja ma charakter konkursu. Jest to — dodać trzeba konkurs poniekąd ograniczony, bowiem adresowany do Kółek Rolniczych, agronomów i członków ZMW. Zwracamy wszakże uwagę, że jego zasięg jest szeroki, obejmujący działanie wszystkich

niemal rolników. Bodźce w postaci nagród skłaniają do interesowania się konkursem całych wsi. Któż bowiem nie pragnie, by w jego własnej miejscowości powstał wodociąg z fundacji Ministra Rolnictwa? Któż by nie chciał, by jego Kółko Rolnicze otrzymało za najlepsze wyniki konkursowe kombajn zbożowy lub ziemniaczany?

Co przeto trzeba zrobić, by zdobyć jedną z licznych nagród? Szczegółowe warunki konkursu podamy oddzielnie jutro w regulaminie. Dzisiaj zapoznamy czytelników z podstawowymi zasadami naszej wielkiej akcji.

Idea przewodnią konkursu jest zainteresować Kółka Rolnicze województwa poznańskiego zlikwidowaniem do reszty i zagospodarowaniem własnymi siłami nieużytkowanych gruntów Państwowego Funduszu Ziemi. Chodzi o to, by żaden hektar nie leżał odłogiem, by cała ta ziemia dawała jak najlepsze plony. W sytuacji, gdy dążymy do zlikwidowania importu zboża nie może być gruntów, które porastają chwastami. A, niestety, takich hektarów jest w naszym województwie jeszcze sporo.

Chcemy zachęcić Kółka Rolnicze do przejmowania wolnych hektarów w użytkowanie. W tej dziedzinie są bardzo dobre doświadczenia. W ubiegłym roku wielkopolskie Kółka Rolnicze dostarczyły punktom skupu 3000 ton dodatkowego zboża, uzyskanego z do niedawna nieobsianych ziem.

Stąd w pierwszej konkurencji naszego konkursu mówi się, że o nagrody mogą ubiegać się te Kółka Rolnicze, które wezmą we władanie i zagospodarują znajdujące się w ich rejonie działania grunty PFZ. Za najlepsze wyniki przyznane będą nagrody: pięć ciężkich ciągników, pięć sнопowiązałek nowego typu oraz jedna czyszczalnia.

Kółka Rolnicze, które już uprawiają grunty PFZ mogą nadto przystąpić do drugiej konkurencji konkursowej. Polega ona na uzyskaniu z tych gruntów jak najlepszych plonów: zbóż, roślin przemysłowych lub siana. Dla zwycięzców organizatorzy przeznaczają

li: kombajn zbożowy, samochód „Żuk”, trzy sнопowiązałki nowego typu oraz praso-zbieracz.

Trzecia konkurencja polega na wykazaniu się dobrymi wynikami w hodowli zwierząt gospodarskich lub drobiu, prowadzonej przez Kółka Rolnicze we własnych gospodarstwach hodowlanych, w oparciu o użytkowane grunty PFZ. Na zwycięzców czekają nagrody w postaci: kolumny parnikowej, ładowacza i roztrzascacza.

Wreszcie w ostatniej, w czwartej konkurencji trzeba będzie wykazać się inicjatywami w podejmowaniu opieki nad słabymi ekonomicznie gospodarstwami indywidualnymi. O wynikach zadecyduje liczba umów (i wielkość uprawianego arealu), podpisanych przez Kółka z gospodarzami indywidualnymi na tzw. kompleksową agrotechnikę, a więc uprawę gruntów w imieniu i na rachunek gospodarza. Na nagrody przeznaczono: trzy ciągniki ciężkie oraz kombajn ziemniaczany.

Organizatorzy pragną akcją zainteresować również agronomów i prezesów Kółek Rolniczych. Stąd to ufundowano także wiele nagród indywidualnych, a m. in. 15 wyjazdów zagranicznych oraz szereg premii pieniężnych. Są również nagrody specjalne.

Wielkiemu konkursowi, który trwać będzie od lipca 1966 r. do października 1967 r. chcemy poświęcić wiele uwagi na łamach „Głosu”, w programie Telewizji Poznańskiej, w „Poradniku Gospodarskim”, a także w bezpośrednim działaniu organizatorskim. Będziemy wraz z Wojewódzkim Związkiem KR służyć uczestnikom konkursu pomocą i Kółka Rolnicze w swoich staraniach o spełnienie warunków konkursu znajdą poparcie i pomoc u władz.

Trzeba wszakże przestrzec przed jednym. Walka o konkursowe pierwszeństwo musi być zgodna z intencjami i duchem całej akcji. Nie może się więc zdarzyć, że dla uzyskania dobrych wyników zagospodarowane już grunty PFZ przez spółdzielnie produkcyjne lub gospodarzy indywidualnych zostaną przekazane Kółkom Rolniczym. Takie metody byłyby szkodliwe i przed tym z góry przestrzegamy.

Chcemy także, by konkursowe przedsięwzięcia dały trwałe rezultaty, by nie podejmowano działalności tylko na okres trwania naszej akcji. Rzecz bowiem nie w do-raznych efektach; chodzi w perspektywie o likwidację importu zboża, do czego — sądzimy — także nasza akcja — może się w pewnym stopniu przyczynić.

ZBIGNIEW MIKA

Nasze 22 lata

Prąd i węgiel

Prąd elektryczny, to nie tylko jasne światło w mieszkaniu, nie tylko odkurzacz, pralka, czy lodówka ułatwiająca pracę gospodyni domowej. Węgiel, to nie tylko obiad ugotowany na kuchennej płycie, czy nad gazo-

całe pęki iskier elektrycznych. 1390 kilowatogodzin rocznie na statystycznego mieszkańca zdawałoby się dużo. Pod pewnymi względami rzeczywiście dużo, mianowicie jeśli porównać ze stanem naszego „naelektryzowania” sprzed 28 lat: za ledwie 115 kWh na „głowę” czyli dwanaście razy mniej!

A jednak nie iskrzymy się, bo nasz statystyczny przydział prądu zużywamy na bardzo godne cele. Ten prąd porusza mnóstwo maszyn, które wyręczają nas w pracy. Zwielokrotniają nasze siły gospodarcze. Wytopia aluminium i pędzi szybkie pociski, pompuje wodę i drobne słomę na sieczkę, młóci zboże, miele je na mąkę, piecze chleb, fedruje węgiel w kopalni... Właśnie węgiel!

Węgiel kamienny to nasze główne paliwo, chleb dla przemysłu i „czarne złoto” eksportowe. Umacniając tę tradycyjną renomę awansował też do roli filara chemii przemysłowej. A tego węgla wydobywa się teraz w Polsce tyle, że na każdego z nas przypada 3773 kg rocznie (przed wojną 1099 kg). Najbardziej pod tym względem w Europie wyposażony Anglik ustępuje Polakowi o 144 kg! (bwr)



wym (z węgla ten gaz!) płomieniem, nie tylko ciepły piec czy kaloryfer w zimie.

Gdyby tylko to, to biorąc do słownictwa produkcję energii elektrycznej w przeliczeniu na jednego mieszkańca Polski, moglibyśmy oczekiwać, że z każdego z nas powinny się sy-
pać

Sarkofag

Henryka Dąbrowskiego



Sarkofag z trumną gen. Henryka Dąbrowskiego zbudowany w 1863 r. w Winnogórze pod Środą Wielkopolską.

Karty historii Ziemi Wielkopolskiej bogate są w życiorysy największych synów naszego narodu, którzy chociaż nie zawsze w niej urodzeni, z wytrwałym patriotyzmem społeczeństwa wielkopolskiego czerpali moc i otuchę do walki o wyzwolenie narodu kraju. Klimat gorącego patriotyzmu, cechującego nasz region, skłonił np. do zamieszkania w Wielkopolsce Józefa Wybickiego twórcę hymnu narodowego, zamieszkałego od 1781 roku w Manieczkach pod Śremem i pochowanego po śmierci w roku 1822 w niedalekiej Brodnicy.

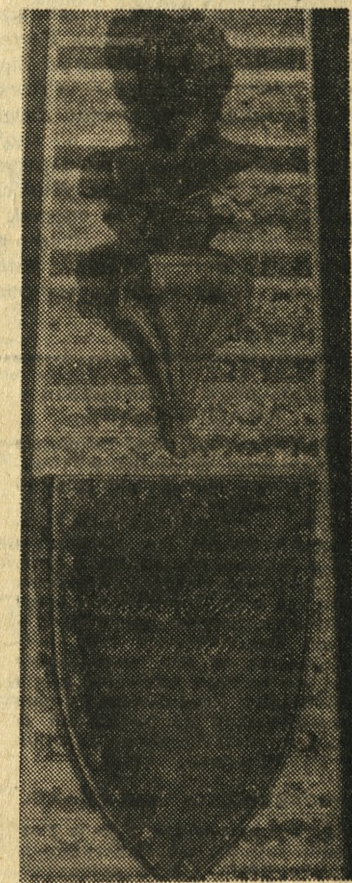
Ten sam wzgląd skłonił do osiedlenia się w Wielkopolsce od roku 1808 generała Henryka Dąbrowskiego, ożenionego pod koniec 1807 roku z Wielkopolanką Barbarą Chłapowską. Henryk Dąbrowski zamieszkał w Winnogórze pod Środą — w majątku darowanym mu w r. 1808 przez Napoleona. Tam też zmarł w 1818 roku na skutek gangreny powstałej w złamanej nogach. Pochowany został w krypcie kościoła parafialnego w Winnogórze w mundurze legionisty. Do trumny — zgodnie z jego życzeniem — włożono mu trzy szable, wiernie towarzyszyki wielu bojów oraz trzy kule, o których odniósł rany. Żal po zmarłym (liczył wówczas 63 lata) bohaterze był tak powszechny, że jego pogrzeb odbył się w dniu 13.6.1818 stał się wielką manifestacją patriotyczną. Nad trumną przemawiał żegnając go w imieniu towarzyszy broni — generał Kosiński, uczeń w sztuce wojennej zmarłego Wodza Legionów Polskich. Serce Henryka Dąbrowskiego zostało zabalsamowane w specjalnej urnie i do roku 1908 znajdowało się w sanktuarium rodzinnym Dąbrowskich w Winnogórze. W roku 1908 zostało przekazane do Krakowa, gromadzącą wówczas wszystkie cenne skarby pamiątek narodowych.

Grób Henryka Dąbrowskiego stał się od początku celem nieustannych pielgrzymek. Życie bowiem Henryka Dąbrowskiego staje się natchnieniem w walce o wolność całego narodu. Toteż 3. XI. 1921 roku zostaje otwarta trumna ze zwłokami Generała, z której wydobyto 3 sławne szable i przekazano do zbiorów po nim gromadzonych przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie.

Przez 45 lat trumna ze zwłokami Henryka Dąbrowskiego

pozostaje w krypcie kościoła w Winnogórze. W roku 1858 przebywał w Wielkopolsce Władysław Syrokomla. Tak, jak wielu przed nim przybywa do grobu Wodza Legionów Polskich. On to właśnie podpowiada Poznańskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk, aby wyświadczyć kaplicę i odpowiedni nagrobek szczątkom Wielkiego Polaka. W roku 1863 realizuje się jego myśl i trumna zostaje przeniesiona do zbudowanego w specjalnej kaplicy sarkofagu. Odtąd przez dziesiątki lat sarkofag jest odwiedzany przez wszystkich, którzy ze wspomnień o wielkich synach naszego narodu czerpali natchnienie i siły do walki o wolność kraju, a dziś czerpią wskazania do rzetelnej i wytrwałej pracy dla dobra ojczyzny, wymarzonej przez wiele pokoleń patriotów polskich.

BARBARA MOSIĘŻNA



Obok sarkofagu znajduje się portret Henryka Dąbrowskiego, a pod nim farca z napisem „Jeszcze Polska nie zginęła”, pochodząca ze zbiorów rodzinnych Dąbrowskich.

Fot. (2) K. Przychodzki

EUGENIUSZ PAUKSZA

ich trzech i dziewczyna

Musiała wspiąć się na palce, by rozrzuć mu dłonią jasne włosy, gładko zaczesane do góry.

— Paradny jesteś Obcesowo mnie atakujesz. Skoro chcesz zatem, słuchaj. Trzecia rzecz, to twoja uroda. Maska twarz, jasne włosy, jakby len słońcem prześwietlony, lekko błękitne oczy, łagodne i pełne dobroci, nos wydatny świadczący o charakterze. Czwarta rzecz, to twój charakter. Nieskazitelny we wszystkich swych cechach, wzorowy. Piąta, to...

— Błagam, nie wykańczaj mnie — złożył ręce jak do modlitwy. Wolę już więcej nie słyszeć. Jeszcze nadmę się domą i sfrunę nad morze, zostaniesz sama, izy zaczniesz ronić, ciemna jakaś sztuka zlituje się nad tobą i porwie cię...

— Uciekajmy zatem, dlatego daleko, aż na sam koniec plaży. — Trzymając go za rękę, zaczęła biec. Potem puściła tę rękę i teraz dopiero musiała wyteńczyć całe swe siły. Pędziła szybko, zwinna nad podziw. Trudno jej wszakże było się równać z jego potężnymi susami. Gdy zbiegła na plażę dopędził ją, a korzystając z panującego tu cienia, złapał w pól, uniósł do góry, leciutka była jak piórko, chwilę tak przytrzymał, dopiero stawiając na ziemi, niby przypadkiem musnął jej policzek wargami. Drgnęła, nie jednak nie powiedziała. Bez słowa zeszła teraz nad brzeg, tam zdjęła pantofle i trzymając je w rękę, szła ubitym wilgotnym piaskiem. Drobnutka fala wdzierając się na plażę, muskała jej nogi.

— Danka, gniewasz się? — spieszyło go jej milczenie.

— Skądże. Dziwię się tylko, że moczysz buty.

— A rzeczywiście — dopiero się spostrzegł.

Zasnął się nieco speszony. Zzuwając buty skonstatował, że na amanta nie nazbyt się nadaje.

Ujęła go za rękę.

— Maszerujemy w siną dal... tu obejrzała się na moment za siebie, wskazała dłonią. — Popatrz, ślicznie... Zaślubiny z Bałtykiem. Spotkałeś może kogoś z tych najpierwszych, którzy dokonywali tego aktu, rzucali tu swe obrączki? Czytałam o nich. To chwila musiała mieć potężny ładunek patosu.

Daleko za nimi, półdzwietlony reflektorami, piął się w górę iglica pomnik Zaślubin z Bałtykiem.

Szymon, wdzięczny dziewczynie za tę chwilę, zaczął mówić ścisłym głosem, napoły szeptem, jakby mocniej-szym wdziękiem bał się rozproszyc nastrój.

— Z tymi najpierwszymi nie udało mi się do dzisiaj zetknąć. Teraz o podobne spotkania łatwiej, zmieniło się, tamten trud i walka odżywiają w ludzkiej pamięci. Porządkuje się cmentarze, stawia pomniki, wytacza szlaki turystyczne, wiodące śladami żołnierskiej kampanii... Jeszcze kilka lat temu było inaczej. Ci żołnierze żyli czystokroć zapomniani, zostawieni samym sobie. Nie chodzilo im o jakieś profity, sami umieli dać sobie radę. Brakło im czegoś innego: nastroju ciepła, serdecznej pamięci, może matki — wdzięczności. Ludzkie to, w ich przypadku bardziej niż gdzie indziej usprawiedliwione. W niektórych zaczynała się już wyrażać zgorzkniałość i zniechęcenie jakby cień niewiary w celowość własnego wysiłku, tamtej wielkiej ofiary. Też ludzkie... Niedawno nastąpiła zmiana. Jakby ktoś bielmo zdjął z oczu ludziom za te sprawy odpowiedzialnym. Znam to z bliska, pamiętam, mój ojciec tu poległ...

Wolno szli ubitym, wilgotnym piaskiem, podstawiając stopy pod łagodne fale. Było już tu zupełnie pusto. Przedtem napotykali jeszcze snujące się pary, czasem rodzinne gromadki wczasowiczów. Teraz nic i nikt już nie mącił ich samotności nad brzegiem morza. Szymon czuł się szczęśliwy. Mógłby tak iść z Danką w nieskończoność, mówić cokolwiek lub milczeć, czuć przy sobie obecność maleńkiej, uroczej dziewczyny, zachłystywać się samym faktem jej obecności. Niczego więcej nie pragnął.

I jej zdawał się udzielać ten jego nastrój. Czuł bez-troskę i pełne odprężenie w zachowaniu dziewczyny, w figlarnym harcowaniu z wodą jej stóp, w przytłumio-nym, cichutkim śmiechu, w dyskretnych uściskach ręki. Pierwsza ocknęła się.

Od przybytku głowa nie boli?

Choć osobiście jestem uradowany możliwością oglądania 14 (spośród 32 ogółem) meczów piłkarskich o mistrzostwo świata nie mogę się jednak opędzić od wątpliwości, czy taka uderzeniowa dawka sportu na małym ekranie zadowoli widzów. Myślę o wszystkich widzach, a więc także o tej ich części, nie tak znowu małej, jakby się wydawało, która sportem się nie interesuje. Nie wszyscy są kibicami sportu, nie wszyscy są więc zadowoleni z faktu ratowania programu transmisjami sportowymi. Zwłaszcza, że zawody lekkoatletyczne o Memoriał Rosickiego, transmitowane w piątek i sobotę z Pragi, mogły odstraszyć od oglądania sportu w tv także kibiców. Żeby latem, kiedy czas pożyteczny dla zdrowia spędzać można na powietrzu, wytrzymać i po dwie godziny przed małym ekranem w oczekiwaniu na jeden czy dwa dobre wyniki — trzeba wielkiego samozaparcia. Mecz piłki nożnej można pokazać w sposób bardziej interesujący, dlatego też, prawdziwemu kibicowi piłki nożnej ani przesył transmisji, ani niedostatki przekazywania tego co się dzieje na piłkarskim placu gry — nie odbiorą chęci przesiedzenia przed telewizorem prawie 26 godzin w ciągu 20 dni mistrzostw piłkarskich świata.

Skoro zaś kibice piłki nożnej są i mają z czego być zadowoleni, to co pozostaje dla reszty? Czym kontentuje telewizja pozostałych?

Na razie grzechem byłoby bardzo narzekać na inne programy. Jednak pamiętamy przecież, nie ma co ukrywać, wyraźnie gorsze lipcowe programy tv. Więc przede wszystkim jeszcze raz chciałbym zauważyć widowsko sensacyjne A. Wydrzyńskiego „Pocztówka z Buenos Aires”. Drugi i przedostatni odcinek „Osaczeni” znowu — jak przed tygodniem — przypominał najlepsze tradycje Teatru Sensacji TV, np. „Stawkę większą niż życie”, w której „urodził się” nam kapitan Kloss w osobie Stanisława Mikulskiego. Osobiście uważam, że J. Nalberczak — Marek, polski wywiadowca, w „Pocztówce” okazuje się nie mniej udanym bohaterem w swojej roli niż Mikulski w „Stawce”. Samo zaś widowisko, w którym wątków i spraw jest dość dużo, żeby widź mógł się zgubić — reżyser (A. Konic) prowadzi bardzo przejrzyście. Uwzględniając zaś fakt, że poszczególne odcinki nadaje się po tygodniu, a więc po czasie dostatecznie długim, żeby zdołać zapomnieć o co dokładnie chodziło w poprzednim odcinku — trzeba także z uznaniem przyjąć łatwą w percepcji formę wizyjnego przypomnienia wciśniętych wydarzeń z poprzedniego tygodnia.

Skoro o teatrze w tv, to jeszcze kilka słów o III Telewizyjnym Festiwalu Teatrów Dramatycznych, o którym mniej się mówi, niż w latach poprzednich. Może zadecydował o tym fakt, że w roku bieżącym jest to po prostu przegląd tego, czym niektóre teatry jeszcze dysponują a co już „wygrały” przed swoją widownią, może decyduje fakt, że nikt nie będzie — jak dawniej — nagradzał wykonawców? Ponadto dotychczas oglądaliśmy „Złotą i prawdziwą tragedię pana Ardena z Favesham” (Teatr Stary z Krakowa) i „Don Alvarez albo niesfora w miłości kompanija” (teatr z Gorzawy) — sztuki dawne, osadzone daleko w przeszłości historycznej. Uczta dla wielbicieli dobrego teatru mogła być poniedziałkowa „Warszawianka” (Teatr Klasyczny z Warszawy). Lepiej by jednak było, żeby sztukę tę przedstawiono w realizacji telewizyjnej, dającej akurat w tym przypadku znaczne i znakomite możliwości wzbogacania potęki i politycznego tekstu dramatu Wyspiańskiego.

Najwięcej stosunkowo o współczesności znajdujemy w programach publicystycznych: od zapowiedzianego w ostatniej chwili dokumentalnego programu szczecińskiego „Delphin III” o działalności szpiegów zachodnoniemieckich aż po katowicką „Gorącą linię”. W tym ostatnim programie katowicki autorzy starają się ukazać mechanizm powiastań (lub ich braku) między zakładami pracy, by wytłumaczyć np. dlaczego w sklepach nabyć można tylko ciemne spodnie. Godny uznania jest zwłaszcza sposób prowadzenia tych audycji przez G. Gaję i J. Wolnego, których nie zadowala każda odpowiedź zapytanych. Żądają konkretnych odpowiedzi, takich które ujawnia mechanizm zła i przyczynia się (oby!) do jego wyeliminowania. Rzetelnością wyróżnia się też cykl reportaży — plan rajdu po Ziemi Kieleckiej. (Przed rokiem oglądaliśmy podobny — o Rzeszowszczyźnie). Jest to interesująca lekcja poznawania ziemi ojczystej przez sprawy najbardziej różnorodne — od problemów małych miast po turystykę, od wydarzeń historycznych po sprawy dnia dzisiejszego. Dekada Ziemi Kieleckiej w tv dobiega dopiero do półmetka. (Wczorajszy odcinek niestety, odwołano z powodu braku prądu). Z pełnią uwag o niej wypada zaczekać do przyszłego tygodnia. Już teraz jednak ciśnie się pod pióro uwaga, że takie cykle reportażyowe powinny pojawiać się częściej.

ZASTĘPCA

Zdarza się, iż klient wraca do sklepu z zakupionym parę dni temu artykułem. Reklamuje, bo wyrób nie działa sprawnie, bo jego walory użytkowe okazały się mniejsze, niż zapowiadano przy sprzedaży. Niejedno krotkie też ludzie po prostu machają ręką i sami lub przy pomocy rzemieślników naprawiają taki przedmiot. Zawsze jednak narzekają, bo mimo pewnych postępów jakości naszej produkcji w dalszym ciągu nie zadowala. Zarówno organizacja, jak i sposoby praktyczne i technika kontroli nie chronią w pełni odbiorców przed dopływem wyrobów niskiej jakości. Dzieje się tak mimo zaangażowania w kontroli technicznej przedsiębiorstw produkcyjnych około 70 tys. pracowników, a w komórkach kontroli i odbioru zewnętrznego — około 6 tys. osób.

Źródła niedomagań

Skuteczność działania tego dużego przecież aparatu kontrolnego jest niedostateczna. Wynika to na pewno z niskich kwalifikacji personelu, z braków wyposażenia, z niedooceniań roli i rangi tej kontroli, co sprawia, że komórki KT nie są dostosowane ani do ilości i asortymentu produkcji, ani do wymogów nowoczesnej technologii.

Konieczność podniesienia roli kontroli technicznej w przedsiębiorstwie, unowocześnienie jej metod w celu zapewnienia poprawy jakości wyrobów i ich cech eksploatacyjno-użytkowych — to jedna sprawa. Druga zaś polega na

Przemysł maszynowy czeka na naśladowców

OZNAKI PRZEMIAN

zobiektywizowaniu oceny i podjęcia w tym celu przedsięwzięć dodatkowych, techniczno-organizacyjnych i ekonomicznych. Dotyczy to sfery samej produkcji, oraz planowania i zarządzania. Można powiedzieć, że na niektórych odcinkach uzyskaliśmy w ostatnich miesiącach spore postępy. I tak — w przemyśle maszynowym jakość produkcji jest dziś wyraźnie lepsza niż np. w ub. roku, nie mówiąc już o dawniejszych okresach. Wielostronne działania w przemyśle — organizacyjne, techniczne i ekonomiczne — przyniosły pożądany, pozytywny skutek. Opinie odbiorców są pod tym względem jednoznaczne.

Jakie są źródła tej zmiany? Przede wszystkim poprawił się styl pracy służby kontroli technicznej w zakładach. Komórki KT w niektórych zakładach otrzymały nowy, precyzyjniejszy sprzęt do pomiarów i kontroli. Premie pracowników działu kontroli zostały wreszcie zależeć od ilości produkcji wypuszczanej przez przedsiębiorstwo.

Od początku br. obowiązują zmienione zasady rozliczania wydatków gwarancyjnych przez przedsiębiorstwa. Przekroczenie limitu wypłat na naprawy gwarancyjne obciąża w podwójnej wysokości konto fabryki, a tym samym obniża fundusz zakładowy. Oszczęd-

ności można natomiast wykorzystywać na pozaplanowe zakupy aparatury pomiarowo-kontrolnej.

W toku produkcji

Zaczyna się też badać wyroby w czasie eksploatacji. Przyniosło to dobre rezultaty, zwłaszcza w zakresie jakości sprzętu radioowo-telewizyjnego; jest to już odczuwalne na rynku. Jak wynika z prób pracy radioodbiorników i telewizorów, branych do badania w każdej partii produkcyjnej, wydłużył się znacznie czas tzw. międzyawaryjny. Aparaty pracują obecnie bez awarii przeciętnie dwa razy dłużej niż w ub. roku. Do pierwszego zepsucia się „próbnych” telewizorów upływa średnio 600 godzin, zaś radioodbiorników — ponad 1000 godzin. Nie bez wpływu na poprawę jakości jest tzw. wygrzewanie sprzętu — np. w WZT telewizory wygrzewa się teraz przez 18 godzin (jeszcze niedawno — kilka godzin, lub wcale).

Na poprawę jakości wskazuje także mniejsza ilość wyrobów nieprzejętych przez odbiorców: choćby przez „Polcarga” (towary na eksport) i komisje odbioru technicznego Ministerstwa Rolnictwa. Równocześnie — według danych za I kwartał br. — w 16 zjed-

noczeniach (na 17 takich organizacjach w przemyśle elektrycznym) wydatnio zmniejszyła się liczba reklamacji strony odbiorców zagranicznych.

W każdym przemyśle

Oczywiście nadal jakość niektórych produktów — zwłaszcza wobec wyższych wymagań — pozostawia to i owo do życzenia. W dalszym też ciągle notuje się odstępstwa od obowiązujących norm i technicznych warunków odbioru produkcji. W związku z tym pojęto ostatnio nowe decyzje.

W przedsiębiorstwach przemysłu ciężkiego będą powołane zespoły oceny jakości. Wezmą one pod uwagę produkcję II i III kwartału. Oceny dokonają zarówno producenci wyrobów, jak i odbiorcy. Wnioski posłużą wszystkim do zastrzeżenia jakościowych, jak również opracowania programów poprawy jakości na ostatni kwartał br. i lata 1967—1968.

Mamy chyba prawo powiedzieć, że przemysł maszynowy poważnie podszedł do zagadnień jakości, pokazując, wiele można tu zmienić i poprawić. Sądymy, że kadrzydzienna nasza wytwórczość mogłaby z powodzeniem porównać podobne prace. Efekty pewnością nie dadzą na siebie długo czekać.

TADEUSZ SAPOCINSKI

Złoty czepek nie jest kołem ratunkowym (!)

Proponujemy szlaki pływackie

Przypatrywałem się temu egzaminowi. Dystans 1500 m pokonać należało w dowolnym stylu i czasie. Płynęli grupami po 30 osób. W tym czasie ponad 200 mężczyzn w bardzo różnym wieku dosłownie szturmowało zaimprovizowany „gabinet” lekarski obok wiatku nad Rusałką. Zainteresowanie specjalną kartą pływacką i towarzyszącym jej złotym czepek zaskoczyło nawet tych, którzy powołani zostali do odbierania egzaminu i organizowania tych sprawdzianów.

A przecież nie powinno zaszkodzić. Jeżeli jednak tak się stało, to otrzymaliśmy jeszcze jeden dowód na to, że fachowcy nie potrafią dostrzec wielu otaczających nas zjawisk, albo nie umieją wyciągnąć z nich właściwych wniosków. Może nieco przejaśnijmy, ale zbyt daleki od prawdy nie będzie, jeżeli powiem, że szturm na czepek jest niejako aktem rozpaczliwej desperacji, którzy już dość zagroźdzeni kąpielisk nad jeziorami, umożliwiających postanie jedynie w mętnej wodzie, bo o pływaniu nie może być oczywiście mowy. Biją się o czepek ludzie, którzy na własnej skórze odczuli, że Powszechna Karta Pływacka, zezwalająca teoretycznie na pływanie do 50 m od brzegu, jest bezwartości-

wym papierkiem, a w najlepszym wypadku prawem jazdy na rower wodny. Nie jest więc respektowany regulamin i nikt się chyba tym nie przejmuje poza posiadaczami kart. W złotym czepek dostrzegli ludzie szansę wypłynięcia na szersze wody, szansę uwolnienia się od 50 albo 100-metrowej długości baseników wypełnionych tysiącami ludzi, stawiających najęściej pierwsze kroki w pływactwie.

Nie wszystkim jednak, którzy poddają się próbie, dane będzie pływanie na wodach otwartych. Najlepsi dostają złoty czepek z czarnym pasem i nieprzemakalną kartę pływacką. Ci, których możliwości pływania sięgają kilometra, wrócą do okoliczności, poza którymi będą intruzami.

Nie występuję w obronie anarchii na wodach, ale wypowiadam się zdecydowanie przeciwko popadaniu w skrajności. Jeszcze niedawno obstawialiśmy wszelkie możliwe miejsca tablicami zakazującymi kąpiei. Potem gdzieś gdzieś znieśliśmy tablice, ale każdy, kto mocniej próbował odbić się od brzegu był ścigany przez liczne patrole. Obecnie wprowadzamy czepek. Z jednej skrajności w drugą, od zera do 1,5 kilometra. A czy naprawdę nie można było znaleźć form pośrednich. Nie w kolorach czepek oczywiście,

bo przy całym entuzjazmie dla tej nowej akcji nie należy zapominać, że złoty czepek nie jest kołem ratunkowym ani dla jego posiadacza ani dla systemu organizowania kąpiei.

Szkoda, że przypominać trzeba tak oczywistą prawdę, iż istnieje zasadnicza różnica między pływaniem w grupie asykrowanej przez kilka łodzi z ratownikami (obrazek z egzaminu) a samotnym pokonywaniem, dużych przestrzeni wodnych bez jakiegokolwiek zabezpieczenia. Na to pozwala oczywiście Specjalna Karta Pływacka przyznawana dożywotnio (!) w przeciwnieństwie do Powszechnej, która musi być odnawiana przynajmniej co 5 lat. Widocznie ktoś uznał, że pływania na dystansie 200 m można zapomnieć; albo też okazała się dodatkowa dochód wzięcia górę nad rozsądkiem.

Długodystansowe pływanie ma swoje walory, których nie zastąpi żaden basen na Chwiałkowskiego, nad Rusałką czy w Strzeszynie. Trzeba dać ludziom możliwość pływania, zdobywania większych umiejętności i podnoszenia zdrowia. Sposoby i to bardzo bezpieczne znaleziono już dawno poza granicami. Tylko my z u-

porem mania nie chcemy takich korzystać, uciekając do czepek, które na pewno nie zmniejszą statystyki utonięć, a z całą pewnością skomplikują pracę ratowników. Dlatego właśnie proponuję wszystkim większym osobom wczasowym w Wielkopolsce wytyczenie przy swoich kąpieliskach strzeżonych szlaków pływackich. Szlak wytyczony bojami z odpowiednich uchwytych umożliwiających odpocząć, bojami zaopatrzonymi ewentualnie dodatkowymi urządzeniami alarmującymi (na przykład dzwonek i młotek może być strzeżony przez townika z łodzi lub platformy zamkniętej drogę długostanowego pływania. Myślę, że już o tym w Wolsztynie aby zabezpieczyć taki szlak na wyspie. Można także podobnie wytyczyć na Rusałce z jednego kąpieliska na drugie, można w Strzeszynie wyznaczyć jakąś drogę okólną. Można wiele innych, ale trzeba chcieć. W ten sposób otworzymy nieco szersze wody dla pływaków. Bez ryzyka.

Niski stosunkowo procent elity pływackiej w czepek nie zmienia obrazu naszych kąpielisk, nadal zatłoczonych nad granicę wytrzymałości. Obawiam się, że pływacy czepeków nie widząc dla siebie szans na kąpieliskach nadzyszką będą miejsc, gdzie niepostrzeżonym łatwiej wypłynąć dalej a trudniej nieść pomoc otrzymać.

BOGDAN DOHNKE

CZELADNIK I ROBOTNIK KWALIFIKOWANY

Władysław L., pow. Szamotuły — Czy tytuł robotnika wykwalifikowanego równa się tytułowi czeladnika?

RED. — Tytuł robotnika wykwalifikowanego jest równoznaczny z tytułem czeladnika z tym, że pierwszy nadaje Państwowa Komisja przy Kuratorium Okręgu Szkolnego, a tytuł czeladnika Komisja Egzaminacyjna Izby Rzemieślniczej. W najbliższym czasie wejdzie w życie używanie tytułu np. ślusarz kwalifikowany, zdun kwalifikowany itp. w zamian za używanie dotychczasowo robotnik wykwalifikowany. (1231)

ODGRZYBIENIE MIESZKANIA

M. Tomaszewski — Kto w Poznaniu zajmuje się stwierdzeniem występowania grzyba domowego, jego szkodliwości oraz usuwania go?

RED. — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — Prezydium Rady Narodowej Poznania wyjaśni nam, że ekspertyzy mykologiczno-budowlane wykonuje na zlecenie doc. dr M. Kubiak z Wydziału Leśnego przy WSR w Poznaniu, ul. Wojska Pol

czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

skiego 71 c. Na podstawie uzyskanej ekspertyzy można zlecić wykonanie robót odgrzybiwiotycznych ekipom remontowym, które istnieją przy wszystkich dzielnicowych zarządach budynków mieszkalnych. (1108)

URLOP NAUKOWY

Zygmunt E. — Uczęszczęm na 2-letni wieczorowy uniwersytet marksizmu i leninizmu. Ile należy mi się dni urlopu na przygotowanie do egzaminu?

RED. — Słuchacz wieczorowego uniwersytetu marksizmu-leninizmu przy komitetach wojewódzkich PZPR mają prawo do płatnego urlopu okolicznościowego w wymiarze (wraz z niedzielami) tygodnia (wraz z niedzielami) tygodnia w ciągu roku w celu przygotowania się i przystąpienia do egzaminów (zarządzenie nr 114 Prezesa Rady Ministrów z 19. 5. 1955 r. — Monitor Polski nr 47, poz. 465. (1207)

PRYWATNA DROGA...

Czesław P. — Od 30 lat korzystam z drogi przez pole i łąkę są-

siada (tzw. droga prywatna). Obecnie sąsiad ustawił na drodze tej tablicę zakazującą przejazdu. Zaznaczam, że do mojej parceli innego przejazdu nie ma.

RED. — Jeżeli używa Pan drogi przejazdowej przez grunt sąsiada od przeszło 30 lat, zamknięcie drogi względnie jakiejkolwiek utrudnienie w dalszym korzystaniu bez wyraźnej postawy prawnej w postaci prawomocnego wyroku czy decyzji administracyjnej jest niedopuszczalne. Gdyby sąsiad mimo wszystko utrudniał korzystanie z wspomnianej drogi, należy sprawę zgłosić do Sądu Powiatowego. (1296)

ROLNIK-RZEMIEŚLNIK

Jan Mitr. z K. — Jestem rolnikiem i placę podatek gruntowy. Dla okolicznych gospodarzy prowadzę także mały warsztat rybacki. Czy obowiązują mnie podatek obrotowy i dochodowy?

RED. — Jeżeli jest pan płatnikiem podatku gruntowego i prowadzi równocześnie warsztat rzemieślniczy (nikogo w tym warszta-

cie nie zatrudnia) a przychody z warsztatu nie przekraczają 30 000 zł rocznie, nie obowiązują pana podatki obrotowy i dochodowy.

MIESZKANIA DLA DZIECI

B. K. — Prowadzę samodzielny warsztat krawiecki. Mam dwoje dzieci. Chciałbym dla nich złożyć książeczki mieszkaniowe PKO. Gdzie i na jakich zasadach mógłbym to załatwić?

RED. — Książeczki mieszkaniowe dla dzieci może Pan złożyć w oddziale PKO w Poznaniu — najbliższym miejscu zamieszkania, legitymując się dowodem osobistym. Następnie przy składaniu wniosku o przyjęcie należy te książeczki przedłożyć w spółdzielni. (1201)

JESZCZE O PSZCZELARSTWIE

Aniela K. z P. — W ostatnim „czytelniczy pisał...” podawaliście, jak pielęgnować pasiekę. Teraz chciałabym się dowiedzieć, czy w Polsce istnieje jakieś pismo — poradnik pszczelarzy?

RED. — Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne wydaje miesięcznik „Pszczelarstwo”. Pismo to można otrzymywać w prenumeracie (przez pocztę) miesięcznej, kwartalnej, półrocznej lub rocznej. Cena egzemplarza wynosi 5 zł. Pismo to jest przeznaczone zarówno dla doświadczonych jak i początkujących pszczelarzy. (1189)

PTE na rzecz eksportu

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne oczywiście nie zajmuje się eksportowaniem towarów, jako że niczego nie produkuje. Wychodząc jednak na przeciw potrzebom naszej gospodarki, zwłaszcza, że w dziedzinie handlu zagranicznego zbyt wielu specjalistów nie mamy — poznański oddział PTE zorganizował specjalne kursy poświęcone zagadnieniom eksportu. Przedmiotem wykładów są m. in. ekonomika produkcji eksportowej, polityka i organizacja handlu zagranicznego, planowanie eksportu, rozliczenia w handlu zagranicznym, umowy o dostawie towarów, ubezpieczenia, reklama itp.

W celu ułatwienia zdobywania tej niełatwej wiedzy, Dyrekcja Szkolenia Ekonomicznego PTE wydała skrypt: „Ekonomika produkcji ekspor-

towej w zarysie” pod dyktando mgr. E. Hołowińskiej i doc. J. Hołowińskiego.

Skrypt zawiera zagadnienia dobrane stosownie do aktualnych potrzeb ludzi zajmujących się prowadzeniem w swoich przedsiębiorstwach spraw eksportowych. Poszczególne rozdziały zostały opracowane przez wybitnych specjalistów z tej dziedziny.

O tym, że inicjatywa zorganizowania kursu była dobrym pomysłem, świadczy frekwencja słuchaczy. Dotychczas przeszkolono osiem grup pracowników przemysłu z aparatury, na zlecenie licznych zjednoczeń. Z okazji tej szkolenia, np.: Zjednoczenia Przemysłu Obrabiarek i Narzędzi, Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Włókienniczych, zjednoczenia: Przemysłu Chemii Gospodarczej, Przemysłu Gumowego, Przemysłu Włókienniczych.

Należy sądzić, że z okazji jaką stworzyło PTE skorzysta także liczne przedsiębiorstwa z Poznania i województwa, nie wyłączając innych rejonów kraju. (2)

OPTYMYSTYCZNY ZWIAD

Żniwa zaczęły się na dobre, o ile pogoda dopisze, za parę dni. Dosłownie „za pięć dwunastą” przed rozpoczęciem akcji żniwnej dokonaliśmy rekonesansu, aby przekonać się, czy wszystko do niej przygotowano.

Kierunek Środa. Już po drodze, na polach powiatu poznańskiego dorodne sitygi rzepakowe. Pola między nimi starannie podorane. Czekają na lepszą pogodę, aby wyschnąć należycie do kombajnowego omiotu. Zboża wyraźnie bieleją, ale nie zacznie się ich kosić chyba przed 15 lipca.

Tego też zdania są fachowcy z Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w Środzie, którym składamy wizytę. Kierownik mgr inż. Zbigniew Kowalak jest pełen optymizmu. Przynajmniej do tego upoważniają go wyniki bardzo starannie przeprowadzonej przez specjalną komisję kontroli. W sumie przygotowania do żniw wypadły nieźle, poza kilkoma wypadkami zaniechań w kółkach rolniczych i spółdzielniach produkcyjnych, np. Pięćkowie nie przygotowano jeszcze płacht żniwnych do snopowiązałek, nie wyremontowano młocarni.

Komisja tak dalece interesowała się stanem przygotowań, że sprawdziła nawet, czy snopki snopowiązałkowy jest dobrej jakości. Okazało się, że niektóre kłębki mają większą średnicę (22,5 cm zamiast 20 cm) i w żaden sposób nie chciały wejść do puszek. Producentowi z Hławy Zagajskiej to zapewne wszystko jedno, ale traktorystom obsługującym snopowiązałkę — nie.

Nie narzeka się w powiecie średzkim na brak sprzętu. Na snopowiązałkę przypada 34 ha zboża w gospodarce indywidualnej (29 ha w PGR-ach). Jest do dyspozycji 575 ciągników, z tego 120 w kółkach rolniczych, 114 w spółdzielniach produkcyjnych i najwięcej, bo 341 w PGR-ach. 42 kombajny zbożowe przy sprzyjającej pogodzie ułatwią zbiór w PGR-ach najbardziej upośledzonych pod względem siły roboczej. Do sprzętu w tej kampanii

jest 26 tysięcy ha zboża, z tego 10 tysięcy ha własne w PGR-ach. Według obliczeń, przy małym tylko spiętrzeniu prac, brakować będzie 10 tysięcy robocizny. Pozawierano umowy z hufcami pracy, wyjdą do pomocy członkowie rodzin, młodzież przebywająca na wakacjach, ale czy to wystarczy?

W tej sytuacji wszystkim musi być zaplanowane jak najdokładniej, instytucje związane z rolnictwem muszą działać sprawnie. Oczekuje się tego przede wszystkim od POM oraz spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu. Godziny otwarcia sklepów są dostosowane do życzeń rolników. Zaopatrzenie na ogół dobre. Czego brak w sklepach: kaszy jęczmieńnej, konserw mięsnych, może być źle z napojami chłodzącymi. Wytwórnia wód w Środzie ma kłopoty z wodą, jak całe miasto. Można sprawę uratować, pracując na nocną zmianę.

Nie lada orzech do zgryzienia dla gminnych spółdzielni to magazyny skupu. Przygotowano powierzchnię na 5 tysięcy ton zboża (o ile rzepak zostanie wczas usunięty), a w skupie znajduje się 20 tysięcy ton. Szuka się za wszelką cenę rezerwy.

Sitygi dorodnego rzepaku suszące się w pobliżu zabudowań Spółdzielni Produkcyjnej Pławce skłoniły nas do złożeń tamże wizyty. Agromon inż. Włodzimierz Gozdawik jest mile zdziwiony. Mówi, że do żniw są dobrze przygotowani. Części zapasowe kupiono znacznie wcześniej. Spółdzielnia ma 6 własnych snopowiązałek. Do skoszenia jest 170 ha (razem z rzepakiem — 33 ha). Do żniw wyjdą wszyscy kobiety, w szkole bowiem jest sezonowy dzieciniec. Płoty zapowiadają się dobrze, w ubiegłym roku mieli przeciętną czterech ziół — 26,5 q z ha, w tym roku nie powinno być gorzej.

Pięć techniczną nad żniwami w powiecie średzkim

sprawują POM-y w Środzie i Kostrzynie wraz z dwoma filiami w Dominowie i Zaniemyśle. Odziedzamy POM na pograniczu dwóch powiatów: średzkiego i poznańskiego. Dyrektor kostrzyńskiego POM Stanisław Szelański i technik Mieczysław Grom informują, że placówka ma stały całodzienny dyżur żniwny. Oprócz brygady awaryjnej z samochodem, mogą wyjechać w teren w razie potrzeby dwaj mechanicy na motocyklach. Zaopatrzenie w części zamienne dobre, brak tylko części do Zetora Maior, co uniemożliwia niektóre remonty. Na razie panuje spokój — jak powiadał moi rozmówcy — snopowiązałki, poza nielicznymi wypadkami, sprawiają dobrze, brzępaki nie wyległy w tym roku. Chodzi tylko o to, aby użytkownicy maszyn zawiadomili w porę o awarii, zanim zabierze się do ich remontu wiejski kowal czy inni domośli mechanicy.

Jeszcze jedna wizyta w pobliskim PGR Gwiazdowo, gdzie kierownikowi siwieją włosy ze

zmartwienia, skąd weźmie ludzi do roboty. Jeszcze rzepak całkowicie nie skoszony, do sprzętu ponad 200 ha zboża, a tu tylko 29 stałych pracowników i to zatrudnionych przez ważne przyhodowli. 18 chłopów z hufca pracy wszystkim nie podoba. Nielepsza sytuacja w pozostałych gospodarstwach przedsiębiorstwa Gwiazdowo: Ignaciewicz, Sierkierach i Górze.

Na koniec GS w Pobiedziskach. Prezes Bolesław Śniecki niejedną żniwa już obsługiwał. W tym roku też solidnie przygotował się do akcji. Sklepy dobrze zaopatrzone. Za mównicę nawet wagon — 26 tysięcy butelek „Krynica” i „Sznurka”, płacht żniwnych i innych przyborów żniwnych nie brak. Magazyny przygotowane do skupu zboża.

Nasz żniwny zwiad wypadł jeśli nie na piątkę to przynajmniej na czwórkę z plusem. Drobne niedociągnięcia zostały chyba jeszcze usunięte. Teraz byle dopisała pogoda! Wierzymy, że nie tylko w tych powiatach, ale i w pozostałych zapobiegliwi Wielkopolanie w porę sprzątną plony. Nie pozwól, by zmarnował się trud całego roku. Na pewno, gdy będzie trzeba, każdy kto żył wyruszy do żniw!

MARIA KEMPARA

Dodatkowe lokale dla leszczyńskich szkół

Leszno ma obecnie 8 szkół podstawowych z 141 oddziałami. W 91 izbach lekcyjnych uczyło się 4804 uczniów. Szkoły pod koniec roku szkolnego posiadały 27 pracowników przedmiotowych w tym: 8 pracowników fizykochemicznych, 6 pracowników biologicznych, 7 pracowników do zajęć technicznych dla chłopców i 6 pracowników dla dziewcząt oraz 2 sale gimnastyczne i 4 świetlice. Średnio na klasę przypadało 53 uczniów.

Dla polepszenia bazy materialnej szkół, uzyskano drogą budowy nowych obiektów: szkołę podstawową nr 9 na Zatorzu o 14 izbach lekcyjnych z zapleczem, 10-izbową zasadniczą szkołę zawodową, rozbudowano Technikum Ogrodnictwa oraz pobudowano przy tej uczelni dom nauczycielski. Wzniesiono również w ramach czynów społecznych — Dom Młodzieżowy i dwie sale

gimnastyczne przy Liceum Ogólnokształcącym.

Przez przebudowę wnętrza szkoły nr 8 uzyskano dodatkowo dwie izby lekcyjne i jedną pracownię zajęć technicznych dla dziewcząt. W budynku szkoły nr 1 uzyskano tą drogą gabinet biologiczny.

Po wykwaterowaniu rodzin z budynków szkół nr 4 i 7 — uzyskano dodatkowo 6 izb lekcyjnych. Dom Kultury Dzieci i Młodzieży uzyskał 6 pomieszczeń na prowadzenie zajęć specjalistycznych.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lesznie wykwaterowało dotychczas ze szkół nr 4 i 7 osiem lokatorów, pozostaje jeszcze do wykwaterowania 7 rodzin.

Leszczyńskie szkoły na dzień 1 września br. posiadać będą 98 izb lekcyjnych oraz 30 pracowników, w których ogółem uczy się będzie 5200 uczniów. (zj)

Na polu i w ogródku

Uwaga na mszyce i stonkę!

Masowo pojawiły się mszyce na ziemniakach. Z obserwacji już sporadycznie występowanie form uskrzydłych — szczególnie niebezpiecznych ze względu na przenoszenie wielu chorób wirusowych, powodujących degenerację ziemniaków. Należałoby teraz opryskać ziemniaki preparatami mszycobójczymi: Metasystoxem R w dawce 1,5 l. na ha lub Ekatim w dawce 2 l. na ha. Po użyciu tych preparatów przez 30 dni nie wolno spożywać ziemniaków.

Do mszyc występuje również na burakach. Szczególną opieką należy otoczyć buraki nasienne, opryskując je Metasystoxem R w dawce 0,6—0,8 l. na ha albo Ekatimem w dawce 0,6—1,5 l. na ha. (Okres karencji dla obu preparatów 40 dni).

Deszczowa pogoda sprzyja rozwojowi groźnej choroby ziemniaków — zarazy ziemniaczanej. Szczególnie na wcześniej dojrzewających lub podatnych odmianach ziemniaków, jak np. Bintje. W wypadku zauważenia pierwszych dużych brunatnych plam na szczytach lub brzegach liści trzeba opryskać ziemniaki Miedzianem 30 w dawce 5—6 kg na ha lub Miedzianem 50 w dawce 3—4,8 kg na ha. Oprysk będzie skuteczny tylko wtedy, gdy użyjemy dużej ilości cieczy (około 100 l. na ha) i gdy opryskana będzie dolna strona blaszek liściowych.

Stonka atakuje. Zauważono duże ilości larw i jaj. Jeszcze przed żniwami zostanie przeprowadzona dodatkowa powszechna lustracja.

Na roślinach kapustnych pojawiły się masowo mszyce. Dla uniknięcia szkód powinno się wszędzie tam, gdzie jest to możliwe opryskać rośliny Metasystoxem R lub Ekatimem w dawce 0,6 l. ha z dodatkami 0,5 kg szarego mydła na 100 l. cieczy dla zwiększenia przyczepności. Rośliny i ich części opryskane tymi preparatami nie można przeznaczać do konsumpcji przed upływem 30 dni. Kto posiada Polithion pistyl, może go też

z powodzeniem zastosować, tym bardziej że okres karencji dla Polithionu wynosi tylko 14 dni.

Na cebuli duże szkody wywołuje mączniak rzekomy. Plantacje porażone należy opryskiwać Miedzianem 30 w dawce 4,8 kg na ha, Miedzianem 50 w dawce 3 kg na ha lub Cynkotoxem w dawce 2,4 kg na ha. Cynkotoxu nie wolno stosować w ciągu ostatnich 4 tygodni przed spodziewanym zbiorem. Do wszystkich preparatów użytych do opryskiwania cebuli zaleca się dodać 0,5 kg szarego mydła na 100 l. cieczy.

Łato nie przeszkadza w działalności TSS

Towarzystwo Szkoły Świeckiej od kilku już lat wychodzi daleko poza teren określony oficjalną nazwą. Prelekcje wygłaszane w świetlicach zakładowych, klubach „Ruchu”, cykle odczytów dla poszczególnych środowisk — wychodzą poza obręb szkoły, docierając ze sprawami laickiego wychowania społecznego do coraz szerszych kręgów społeczeństwa. Okres wakacji stwarza również szereg dogodnych okazji dla działalności Towarzystwa.

Aktyw TSS naszego województwa wspomoże m. in. programy szkoleniowe, realizowane na obozach młodzieżowych ZMS, ZMW i harcerstwa. Kilkunastu prelegentów Zarządu Wojewódzkiego TSS oraz kilku kierowników uniwersytetów dla rodziców weźmie udział w kursie metodycznym organizowanym w miesiącach letnich przez Zarząd Główny Towarzystwa w Toruniu. Część aktywów zajmuje się przygotowywaniem do jesiennej Wystawy Postępu Pedagogicznego, na której TSS będzie również eksponować swój dorobek w tej dziedzinie. Jak widać, letnia kanikuła nie przeszkadza w pracy tej żywej organizacji. (az)

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Okuć i Instalacji Budowlanych w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 181 — poszukują kandydatów z odpowiednimi kwalifikacjami na stanowiska:

1. ZASTĘPCY GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
2. EKONOMISTY DO SEKCJI EKONOMICZNEJ
3. TECHNIKA INWESTYJCJI.

Warunki pracy i wynagrodzenia do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego zakładów. K4908

Poznańskie Zakłady Zielarskie „HERBAPOL” w Poznaniu, ul. Towarowa nr 47/51 — poszukują trzech pracowników (mężczyzn) z wyższym, względnie średnim wykształceniem rolniczym na stanowiska INSTRUKTORÓW ZIELARSKICH. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K4728

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny dla Nerwów Chorych i Rekonwalescentów w Trzebiechowie, pow. Sulechów, woj. zielonogórskie — zatrudni zaraz w pełnym wymiarze godzin:

LEKARZA MED. PSYCHIATRE, lub chcącego specjalizować się z zakresu psychiatrii — oraz PSYCHOLOGA.

Warunki pracy wg zasad obowiązujących w służbie zdrowia. Zakwaterowanie i wyżywienie za odpłatnością — zapewnią.

Podania wraz z życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami (dyplomy, prawa wykonywania zawodu) odpisać do ostatniego miejsca pracy. Prosimy kierować do dyrekcji Szpitala. K4825

Dnia 10 lipca 1966 r. zmarł nagle, mój najdroższy mąż, ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

inż. Jan Bukowski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm. o godz. 11 na cmentarzu w Lubiniu.

O bolesnej stracie zawiadamia

ZONA Z CORKĄ I RODZINĄ

Poznań, Dąbrowskiego 288. 27820g

Dnia 11 lipca 1966 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babunia, śp.

Maria Kania

z domu STELMASZYK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 16.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Śmigiel, Środa, Divion Cite. 27828g

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30—17.30; redaktor naczelny 657-76, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telfony: 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruch” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwirzyńska 3, W-6

Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego PROWADZI NABÓR KANDYDATÓW do chóru, baletu i orkiestry, którzy spośród poborowych podlegają wcieleniu do służby wojskowej w latach 1966/67.

Zgłoszenia kierować pod adresem: Centralny Zespół Artystyczny WP, Warszawa, ul. Bugaj 3. K4855

Cukrownia „Opalenica” w Opalenicy przyjmie do pracy na okres kampanii cukrowniczej 1966 r. — PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (wagowych, księgowych i procentmistrzów) na punkty odbioru buraka cukrowego.

Kandydati proszeni są o przesłanie podania wraz z życiorysem, w którym należy podać datę i miejsce urodzenia oraz imiona rodziców i nazwisko pańskie matki. Załączyć również opinię oraz zaświadczenie z ostatniego miejsca pracy.

Podania należy nadsyłać do dnia 15 sierpnia 1966 r. pod adresem: Cukrownia „Opalenica” w Opalenicy, ul. 5 Stycznia 9, województwo poznańskie.

Wynagrodzenie w myśl obowiązującego taryfikatora w przemyśle cukrowniczym.

Zatrudnieni emeryci będą mieli zwrócone renty zawieszone im na okres pracy w Cukrowni. K4857

Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni w Poznaniu — przyjmie większą ilość PRACOWNIKÓW (kobiet) do prac na okres stały i sezonowy oraz UCZNIÓW KAMIENIARSKICH (pomniki, dekoracje) do nauki zawodu.

Warunek przyjęcia uczniów kamieniarskich — ukończenie 7 kl. szkoły podstawowej i 14 rok życia. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr, ul. Mielżyńskiego 23, III ptr., pok. 10, w godz. od 8—13. K4957

Poznańskie Zakłady Farmaceutyczne „Pofa” w Poznaniu — zatrudnia

— INŻYNIERA URZĄDZEŃ WODNO-KANALIZACYJNYCH I INŻYNIERA MECHANIKA. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Poznań, ul. Marcelesińska 6. K4939

Dnia 10 lipca 1966 r. zmarła nagle, nasza najdroższa, nigdy niezapomniana matka, teściowa i babunia, śp.

z NOWICKICH

Stefania Malinowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm. o godz. 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CORKA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI

Poznań, ul. Podstolińska 6 m. 10. 27844g

Dnia 10 lipca 1966 r. zmarł nagle, w wieku lat 48

inż. Jan Bukowski

W Zmarłym Przedsiębiorstwo traci cenionego, oddanego pracy koleżę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 lipca 1966 r. o godz. 11 na cmentarzu w Lubiniu, pow. Kościan.

DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA

Przedsiębiorstwa PGR Pomarzanowice. K5120

Komunikaty

Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — Wydział Komunikacji — podaje do wiadomości, że z dniem ogłoszenia prasowego na czas trwania robót — ZOSTANIE OBUSTRONNIE ZAMKNIĘTA DLA RUCHU KOŁOWEJ ULICA PALACZA NA WYSOKOŚCI UL. ARCISZEWSKIEGO.

Objazd zostanie skierowany ulicami: Jarochowskiego, Hetmańska, Chociszewskiego i Promienista. K5147

Praca

Czeladnik i uczeń piekar skąd potrzebni zaraz z utrzymaniem. Ignacy Czwojda, Szamoty, ul. Świerczewskiego 20. 26839g

Mechanik napraw maszyn księgowych i rachujących poszukiwany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26842g.

Peszuje samotnego pracownika do rolnictwa. Wynagrodzenie wg ugod. Józef Pawłowski, Siemno, pow. Wągrowiec. 26877g

2 tokarzy w metalu — przyjmie zaraz. Poznań, Dąbrowskiego 80 — warsztat. 26880g

Kulturalna pani do 2,5-letniego chłopca potrzebna od 1 września na 8 godzin dziennie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26891g.

Krawcowa pilnie poszukuje pracy do szycia lekkiego w Poznaniu. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26896g.

Kupno

Maszynę do pisania walizkową kupię. Oferty ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26893g.

Samochody

Moskwiacz 400, sprzedam. Przebieg minimalny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27881g.

Sprzedam 2 przyczepy 5-ton., jedna w idealnym stanie. Ławica — wieś, ul. Głowicka 4. 26824g

„Junaka” przebieg 3.000 km. Poznań, Fintera 5 m. 2, od godz. 17. 26883g

Sprzedam krowę czerwono-cielną, Eugeniusz Łakomy, Wysogotowo nr 18, pow. Poznań, p-ta Przeźmirowo. 26890g

Sprzedam silnik „Ford 6” ze skrzynią biegów. Sulecin, Żwirki i Wigury 2, Zielonogórskie. 26890g

Łóżecko — dziecko — nielokowane w bardzo dobrym stanie sprzedam. Langiewicz 18 m. 3, po południu. 26898g

Sprzedaż

Drewniane raczki do szcetek do włosów tanio sprzedam. Swarzędz, tel. 218. 26818g

Sprzedam 2 przyczepy 5-ton., jedna w idealnym stanie. Ławica — wieś, ul. Głowicka 4. 26824g

„Junaka” przebieg 3.000 km. Poznań, Fintera 5 m. 2, od godz. 17. 26883g

Sprzedam krowę czerwono-cielną, Eugeniusz Łakomy, Wysogotowo nr 18, pow. Poznań, p-ta Przeźmirowo. 26890g

Sprzedam silnik „Ford 6” ze skrzynią biegów. Sulecin, Żwirki i Wigury 2, Zielonogórskie. 26890g

Łóżecko — dziecko — nielokowane w bardzo dobrym stanie sprzedam. Langiewicz 18 m. 3, po południu. 26898g

Muzea

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 13—19. Broni (Stary Rynek) — godz. 11—17.

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12—18. Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 5) — godz. 10—15.

Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — godz. 10—15.

Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — godz. 9—15. Militarium — (Cytadela) — godz. 12—18.

Przyrodnicze — (Świerczewskiego 19) — godz. 11—18.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — godz. 10—15.

WYSTAWY

Biblioteka E. Raczyńskiego (pl. Wolności 19) — „Ze skarbca postępowej myśli polskiej” — godz. 10—15.

Galeria ZPAP — „Wystawa grafiki i rysunku sekcji malarstwa” — g. 10—18.

Pawilon Meblowy (Swarzędz — ul. Wrzesińska nr 28) — stała wystawa meblowa — g. 9—17.

Galeria „Od nowa” — „Malarstwo W. Jackiewicz” — godz. 17—22.

Salon debiutów „Od nowa” — wystawa opartą Andrzeja Bereziańskiego — godz. 17—22.

Pałac Kultury — hol wstawy fotografii A. Kaczewskiego „Bramy tragedii” — g. 10—18.

BWA Arsenal (St. Rynek) — Jubileuszowa wystawa.

Zguby

Dnia 12 bm., zgubiłem tekturkę aktówkę z dokumentami jak: książeczka czekowa Banku Ludowego w Poznaniu oraz czek nielimitowany i pieczęć firmową. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Adres: Aleksander Kuziora Poznań — Naramowice, Perkuna 11. 27863g

Różne

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, na krycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 27375g

stawa malarstwa B. Barla i wystawa plakatu japońskiego — g. 10—18.

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Emil Famira (CSRS) — „Malarstwo” — godz. 10—20.

WOIT (St. Rynek) — „Kraków” — g. 9—17.

Szpital Kliniczny im. Świątcickiego — chirurgia — internia (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 671-231 do 39).

Państw. Szpital Kliniczny im. Pawłowa — okulistyka (ul. Garbary 17, telefon 510-21).

Woj. Szpital Dziecięcy — chir. dzieci. do lat 14 (ul. św. Józefa 7/9, tel. 536-21).

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmońskiego 20) obsłuży tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie — tel. 637-35.

Ambulatoria czynne — chirurgiczne — cała doba; pediatryczne i internistyczne — g. 15—23, stomatologiczne g. 20—7.

Wojewódzka Stacja PR — tel. 566-66).

Apteki: Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba). Dyżur nocny: Główna 53 i Staroleśka 79.

Lekarz weterynarii — stawa fotografiki A. Kaczewskiego „Bramy tragedii” — g. 10—18.

BWA Arsenal (St. Rynek) — Jubileuszowa wystawa.

Miasto z ciotkiem w herbie

Tablicę informacyjną Trzcianki opatrzone herbem, w której figuruje... ciotka. Herb ten pochodzi od rodziny Poniatowskich, którzy po Czarnkowskich objęli te tereny na własność (w XIV w.). Królowi Stanisławowi Augustowi Trzcianka zawdzięcza swój ówczesny rozwój i znaczenie. Pod zaborem pruskim miasto „przekwalifikowało” się na drobny zresztą ośrodek przemysłu drzewnego. I do dziś ta specyfikacja króluje w mieście, które przed 21 laty powróciło do Polski oraz w całym powiecie, należącym — jako jedyny w województwie poznańskim — do Ziemi Odzyskanych.

Ludzie, którzy tu przybyli z całej Polski, nadali kierunek i szybkie tempo rozwojowi tego miasta. Pionierzy? Było ich wielu, wspomnijmy o niektórych. Złotymi głoskami w kronice miasta zapisał się niezwykły już dziś Wiktor Stachowiak, który poświęcił ostatnie 19 lat swego życia poznaniu przeszłości ułomowanej przez siebie Ziemi Trzcianieckiej. Jego to zasługa jest utworzenie Muzeum Regionalnego.

Albo Wincenty Morawski — pierwszy sekretarz Komitetu Miejskiego PPR. Jeszcze niebezpiecznie było przechodzić ulicami miasta, zwłaszcza nocą, a on był już na posterunku. Wspólnie z takimi działaczami, jak Edward Salaganowski, Bogusław Mumot, Adam Piasecki, Edmund Dziekan, Aleksander Wiza, Marian Mianowski przyczynili się do odbudowy niemal doszczętnie zniszczonego miasta, aprowizacji, uruchomienia drobnych na owe czasy zakładów, osadnictwa itp. Dużo ciekawych rzeczy może opowiedzieć Antoni Filipiak — wieloletni przewodniczący Prezydium PRN w Trzciance.

Ci ludzie, mimo podeszłych lat, wciąż jeszcze są aktywnymi działaczami społecznymi, służąc swym cennym doświadczeniem i radą — młodym. Trzcianka, jak zresztą cały powiat, jest miastem młodości. Na koniec roku 1965 — na 37 460 mieszkańców przypadło 17 461 osób (do lat 19 włącznie).

Odolanowski czyn Szkołe i dzieciom

W roku 1963 pod przewodnictwem Klemensa Prokopa, pracować zaczął społeczny komitet rozbudowy odolanowskiego liceum. Kierowania budową podjął się społecznie Leon Poprawa. Komitet rodzicielski na czele z Leonem Małuszkiem, począł rozglądać się za funduszami, urządzano zbiórki wśród rodziców, wenty, zabawy karnawałowe.

Po opracowaniu dokumentacji technicznej i uzyskaniu zezwolenia na budowę, rozpoczęły się jednak prawdziwe trudności: brak materiałów, zwłaszcza cegły. Zakupiono z PFZ budynek przeznaczony na rozbiórkę. Rozbiórka go znów społecznie 18 robotników, uzyskała 25 000 szt. cegły i 6 m³ drewna na podłogi. Inni, jak S. Broda z Kaczor czy Franciszek Bałamek z Gorzyc Małych, zajęli się wózkami.

Młodzieży też nie zabrakło przy robocie. Rozebrała murywaną przystawkę przy starym budynku, przewoziła ziemię, oczyściła teren, malowała drzwi, okna.

Wzbogaciło się odolanowskie liceum o cztery dodatkowe izby lekcyjne oraz gabinet lekarsko-dentystyczny (Koszt budowy 517 000 zł).

Mieszkańcy Odolanowa przygotowali teren pod boisko szkolne i lodowisko. Powstanie też sala gimnastyczna, której brak bardzo odczuwa ponad 1000 uczniów, kształcących się w najlepszych szkołach. (rj)

I co ciekawsze — nie spotykamy się tu specjalnych narzekań na młodzież. Młodzi, jak młodzi, są różni; wykazują jednak sporo dobrej inicjatywy. Pierwszy z brzegu przykład: ZUS-owski klub „Puchatek” zajął się także tzw. złą młodzieżą. Wspólnymi siłami założyli radiofonizację, udekorowali salę, zorganizowali sporo interesujących imprez.

Tam, gdzie jest młodzież, są problemy zatrudnienia i nauki. Powstały nowe zakłady: Spółdzielnia Inwalidów, Trzcianieckie Zakłady Przemysłu Tętnowego, Trzcianiecka Fabryka Mebli. Najważniejszy z nich to Ośrodek Transportu Leśnego. Załoga swoją ofiarnością i hartem, pracując w trudnych warunkach, w dwudziestu powiatach wygrała ostatnią zimową batalię, m.in. dzięki takim ludziom — jak np. kierownik Henryk Skwierczyński, operator Henryk Domagała wraz z swoimi współpracownikami — Mieczysławem Chwarsciańskim i Piotrem Kowalskim. Ładawca Feliksa Skwierczyńskiego, brygadziści Herberta Musiałowicza można spotkać w najtrudniejszych bazach leśnych.



▲ ... Mieszkańcy Broniszewie pow. Pleszew zapytują, dlaczego autobus kursujący z Konina do Pleszewa nie zatrzymuje się na przystanku w Broniszewie? Połączenia byłyby bardzo dogodne dla wszystkich mieszkańców.

▲ ... Młodzież z Wronczyna pocztą Modrze, apelując do Zakładu Energetycznych w Kościelcu, by możliwie szybko założyli linie w wiosce. Brak jego nie pozwala na korzystanie z ciekawych audycji telewizyjnych.

▲ ... Stały czytelnik z Dolewa, ganiąc bezroszkę rodziców, chwali odważnego nieznajomego młodzieńca. 23 VI matka idąc po bilety do kasy, zostawiła wózek z dzieckiem na peronie. Wózek zjechał na tory. Gdyby nie blyskawiczna pomoc nieznajomego, wózek znalazłby się pod kołami pociągu towarowego.

Odpowiadamy

K. S. — O sprawie gazu w butlach pisaliśmy już niejednokrotnie. (1406)

A. K., Solec. — Podajemy adres: Zespół Tłumaczy Przyniętych. Poznań, ul. Nowowiejskiego 9 i Walki Młodych 4. (766)

Stały czytelnik, Wągrowiec. — Jeżeli urządzenie wodociągowe w mieszkaniu jest nieczynne i nie ma możliwości naprawienia go, najlepiej zdemontować je. Urządzenia tego nie brałoby się wówczas pod uwagę przy ustalaniu stawki czynszowej. (984)

Stała czytelniczka z Krotoszyna. — Radzimy zwrócić się do Prezydium Rady Narodowej, Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej, Poznań, Plac Kolegiacki 17. (864)

Stały czytelnik, Środa. — Już raz podawaliśmy, że łakę zabronować i zasilać sztucznym nawozem należy w miesiącu marcu. Najlepiej użyć do tego potasu i fosforu. (872)

Ośrodek dysponujący niegdyś zaledwie kilkoma tokarkami i 30 ludźmi, dziś zatrudnia z górą 600 pracowników, z których przeważająca większość pracuje poza miastem. W miejsce przestarzałych urządzeń powstały nowe hale i warsztaty wyposażone w nowoczesny sprzęt i urządzenia (tak np. brygady dysponują cłbrzymimi traktorami węgierskimi „Dutra D4K”). Wydatnie poprawiły się warunki socjalne i zdrowotne. Dobrze pracownikom służy Przyszłość Lekarsko-Dentystyczna (własna sanitarka z ekipą dojeżdżającą do najbliższych brygad), a świetlica z telewizorem, licznymi gramami, nie odstrasza nudą. Wielu młodych uczy się w Technikum Samochodowym, przygotowującym kadry dla OTL i innych przedsiębiorstw oraz w międzyzakładowej Zasadniczej Szkole Zawodowej dla Pracujących.

JERZY NIEDZIELSKI

W myśl postulatów wyborców

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Ostrzeszowie przykłada wiele uwagi dla właściwego realizowania wniosków i postulatów zgłoszonych w kampanii wyborczej. Do tej pory zrealizowano ogółem 64 wnioski, w tym 30 o charakterze organizacyjnym nie wymagającym nakładów inwestycyjnych. Wydano na te cele 4,5 mln. zł.

Skutek to dalsza elektryfikacja wsi i przysiółków, zagospodarowanie obiektu w Przyszłości. Uruchomiono szczególnie na terenie wsi dalsze punkty usługowe. Wybudowano wiele nowoczesnych pawilonów handlowych na wsi. Ulepszono drogę Ostrzeszów—Mikstat i Ostrzeszów—Szklarka Przyg. Wybudowano wiele mostów na drogach gromadzkich i to w większej części w ramach czynów społecznych. Wiele wsi uzyskało połączenie telefoniczne. Wybudowano nowe remizy strażackie. Poprawiono działalność służby zdrowia. W czynach społecznych wyremontowano i ulepszono wiele dróg gromadzkich.

Obecnie w realizacji jest 71 wniosków i postulatów, w tym 19 o charakterze organizacyjnym. Przekazano na ten cel 25,7 mln. zł. W latach 1967—1970 zrealizuje się 52 postulaty, które pociągną za sobą konieczność nakładów inwestycyjnych w wysokości 26,9 mln. zł. Po roku 1970 pozostanie jeszcze 26 wniosków wymagających nakładów inwestycyjnych w wysokości 12,2 mln. zł. (hp)



WYJADA NA ŻNIWA

KROTOSZYN — 35 uczniów Technikum Ceramicznego wyjadzie wkrótce w ramach Ochotniczego Hufca Pracy ZMS do Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Przyborówku koło Szamotuł, aby pomóc w akcji żniwnej. Młodzież przygotowała program 10 imprez artystycznych, który zamontuje pracownikom PGR i miejscowemu społeczeństwu — w godzinach wolnych od pracy. (ig)

SPOTKANIE Z RENCISTAMI

RAKONIEWICE — Z okazji Dnia Spółdzielczości urządzono 9 bm. uroczystą akademię w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Rakoniewicach (pow. Wolsztyn). Referat wygłosił wiceprezes Walerian Tomaszewski. Dwudziestu sumiennych pracowników wręczono dyplomy uznania. Przy kawie odbyło się spotkanie wszystkich pracowników i rencistów z samorządem spółdzielczym i zarządem GS. (jw)

„CNOTLIWA ZUZANNA”

RAWICZ — W ubiegłą niedzielę mieszkańcy oglądali operetkę Janina Gilberta pt. „Cnotliwa Zuzanna”. Organizatorami przedstawienia byli: Bydgoskie Towarzystwo Muzyczne i Powiatowy Dom Kultury. Widzów nie odstraszyła nawet godzinna przerwa w dostawie prądu. Zespół grał cały II akt w niecodziennej scenarii — przy świecach i lampach naftowych. (na)

70-LECIE „CECYLIA”

CZARNKÓW — Jeszcze w okresie zabórów pruskich utworzono w Polajewie (pow. Czarnków) chór „Cecylia”. Mimo szyszan i represji ze strony władz pruskich chór „Cecylia” krzewił pieśń polską, organizował przedstawienia o treści patriotycznej. Ten wieloletni dla powiatu czarnkowskiego zastużony chór obchodził niedawno 70-lecie swej działalności. W pięknej uroczystości, z udziałem I sekretarza KP PZPR — Leszka Lechynskiego, uczestniczyli chorysty z Chodzieży, Wielonia, Piły i Złotowa. (jn)

Objazdowe przedstawienia sztuki M. Dąbrowskiej

Państwowy Teatr im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie wystawił na zakończenie uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego wielkie historyczne widowisko plenerowe pt. „Stanisław i Bogumił” Marii Dąbrowskiej.

Po cyklu przedstawień w Gnieźnie i Gostyniu — Zespół Teatru zaproszono do Kalisza na 17 lipca (Stadion „Włókniaza”), do Wągrowca na 20 lipca (nowo zbudowany amfiteatr) oraz w dniach 22 i 23 lipca do Konina. Na zdjęciu: scena zbiorowa ze sztuki „Stanisław i Bogumił” (e)

Fot. J. Chłosta

Kierunek na młodzież

Sezon koszykówki w ocenie prezesa OZKosz.

Po ostatnich turniejach koszykówki organizowanych przez OZKosz i Olimpię, sezon 1965/66 można uznać za definitywnie zakończony. W związku z tym poprosiliśmy prezesa Poznańskiego Okręgowego Związku Koszykówki inż. J. Lysego o kilka słów o temacie minionego sezonu.

— Bez przesady można stwierdzić, że miniony sezon był dla poznańskiej i wielkopolskiej koszykówki raczej pomyślny. Odnosi się to zwłaszcza do kobiet. Poznańskie kibice, na pewno z dużym zadowoleniem przyjęli zajęcie trzeciego miejsca w rozgrywkach o tytuł mistrza Polski przez koszykarki Olimpii. Zespół ten, grający bardzo ofensywnie, rokuje duże nadzieje na przyszłość. Zdobył przez juniorki Olimpii tytuł mistrza Polski jest dowodem że prowadzi się tam właściwą pracę z młodzieżą. Również zespół żeński Lecha zrealizował w minionym sezonie kilka przyjemnych niespodzianek, lokując się ostatecznie w środku tabeli. O dalszym podniesieniu się poziomu w koszykówce kobiet świadczy awans drużyny AZS-u do ekstraklasy. Tak więc w przyszłym sezonie Poznań reprezentowany będzie w I lidze kobiet przez trzy zespoły.

Gorzej nieco wypadli w tym roku koszykarze. W pewnym okresie walk o mistrzostwo pierwszej ligi żywiłmy obawy o los jednego naszego reprezentanta w ekstraklasie — Lecha, ale na szczęście wszystko skończyło się na strachu. Moim zdaniem koszykarze Lecha na pewno nie powiedzieli swego ostatniego słowa. Ten młody zespół jeszcze nieraz zgotuje nam przyjemną niespodziankę. Szkoda, że niepowodzeniem dla poznańskiego AZS-u zakończyły się rozgrywki o wejście do I ligi.

A jak pan ocenia sytuację w terenie? — Po okresie pewnej stagnacji notujemy znów wzrost zainteresowania koszykówką na terenie województwa poznańskiego. Wybitna poprawa nastąpiła w takich miastach jak: Ostrów, Konin, Kalisz, Krotoszyn i Międzybóże. Największy kłopot mieliśmy zawsze z kadrami instruktorów. Doświadczenie kilka dni temu zakończony został kurs instruktorów organizowany przez WOSS i OZKosz, który ukończyło 24 osoby. W większości byli to reprezentanci terenu. W przyszłości chcemy większą uwagę zwrócić na północne powiaty naszego województwa, gdzie koszykówka jeszcze kuleje. W pewnym stopniu wiąże się to z brakiem odpowiednich sal, chociaż są miasta powiatowe, gdzie istnieją warunki do uprawiania koszykówki a mimo to nie cieszy się ona dużym zainteresowaniem.

A jak w województwie poznańskim przedstawia się praca z młodzieżą? — W Poznaniu szkoła GOSTIU-u, gdzie trenuje około 50 chłopców dobrze spełnia swoją rolę. Chcemy już w przyszłym sezonie reprezentację tej szkoły włączyć — jako MKS Hala Sportowa — do normalnych rozgrywek mistrzowskich. Wydaje się, że kluby powinny zwrócić większą uwagę na młodzież. Istnieje projekt organizacji — w porozumieniu z Kuratorium — MKS-ów przy klubach sportowych. Korzyść byłaby obopólna. Z jednej strony chłopak czy dziewczyna

W dniach 16—17 bm. odbędzie się w Poznaniu mecz młodzików Poznań—Zielona Góra. Startują chłopcy i dziewczęta w wieku 10—14 lat. Reprezentacja Poznań w składzie: Filipowna, Mazurkiewicz, Gosiorek, Piątek, Adamczak, Nakowski i Geldner stanie w dniu 22—24 bm. do trójmeczów Berlin—Eratysław—Poznań w stołowej NRD. Spotkanie reprezentacji juniów Poznań z Bydgoszczą odbędzie się 23 i 24 sierpnia w Bydgoszczy. Przerwane z powodu niepogody mistrzostwa juniorów Wielkopolski będą kontynuowane 18 i 19 bm. na kortach Olimpii. W tym samym terminie, również na gołęcinie kortach prowadzone będą rozgrywki seniorów. 30 i 31 bm. tenisistki Warty staną do bardzo trudnego meczu o drugie miejsce mistrzostw Polski. Zmierzają się w Łodzi z silnym miejscowym zespołem MKT. W rozpisanych po raz pierwszy przez PZT rozgrywkach dla junierek w postaci „Turnieju Młodych” drużyna Poznań uległa Gdańskowi 0:9 i została z dalszych spotkań wyeliminowana. Na wniosek Polski i CSRS Międzynarodowa Federacja Tenisowa (ILTF) rozpatrzy projekt organizowania mistrzostw Europy. Międzynarodowe mistrzostwa Polski odbędą się w dniach 22—28 bm. w Katowicach. Spodziewany jest udział reprezentantów 9 państw m. in. USA, Indii, ZSRR i Australii. (x)

Kalendarzyk tenisisty

W dniach 16—17 bm. odbędzie się w Poznaniu mecz młodzików Poznań—Zielona Góra. Startują chłopcy i dziewczęta w wieku 10—14 lat. Reprezentacja Poznań w składzie: Filipowna, Mazurkiewicz, Gosiorek, Piątek, Adamczak, Nakowski i Geldner stanie w dniu 22—24 bm. do trójmeczów Berlin—Eratysław—Poznań w stołowej NRD. Spotkanie reprezentacji juniów Poznań z Bydgoszczą odbędzie się 23 i 24 sierpnia w Bydgoszczy. Przerwane z powodu niepogody mistrzostwa juniorów Wielkopolski będą kontynuowane 18 i 19 bm. na kortach Olimpii. W tym samym terminie, również na gołęcinie kortach prowadzone będą rozgrywki seniorów. 30 i 31 bm. tenisistki Warty staną do bardzo trudnego meczu o drugie miejsce mistrzostw Polski. Zmierzają się w Łodzi z silnym miejscowym zespołem MKT. W rozpisanych po raz pierwszy przez PZT rozgrywkach dla junierek w postaci „Turnieju Młodych” drużyna Poznań uległa Gdańskowi 0:9 i została z dalszych spotkań wyeliminowana. Na wniosek Polski i CSRS Międzynarodowa Federacja Tenisowa (ILTF) rozpatrzy projekt organizowania mistrzostw Europy. Międzynarodowe mistrzostwa Polski odbędą się w dniach 22—28 bm. w Katowicach. Spodziewany jest udział reprezentantów 9 państw m. in. USA, Indii, ZSRR i Australii. (x)



● W międzynarodowym turnieju szachowym w Batumi (ZSRR) aż 4 graczy podzieliło się pierwszym miejscem. Wszyscy uzyskali po 9,5 pkt., mianowicie: Gurgenidze i Bagirow (ZSRR), Kuraica (Jugosławia) i Zinn (NRD). Polak Zbigniew Doda zdobył 5,5 pkt. i zajął 14 miejsce. ● Podczas lekkoatletycznego mitingu w Finlandii Amerykanin Jim Kemp przebiegł 400 m. w doskonałym czasie 45,8 sek. ● Tarkowska z poznańskiego AZS na zawodach w Poddebicach (wuj. łódzkie) rzuciła oszczepem na odległość 54,34 m.

W wiadomościach: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23.50. ● W międzynarodowym turnieju szachowym w Batumi (ZSRR) aż 4 graczy podzieliło się pierwszym miejscem. Wszyscy uzyskali po 9,5 pkt., mianowicie: Gurgenidze i Bagirow (ZSRR), Kuraica (Jugosławia) i Zinn (NRD). Polak Zbigniew Doda zdobył 5,5 pkt. i zajął 14 miejsce. ● Podczas lekkoatletycznego mitingu w Finlandii Amerykanin Jim Kemp przebiegł 400 m. w doskonałym czasie 45,8 sek. ● Tarkowska z poznańskiego AZS na zawodach w Poddebicach (wuj. łódzkie) rzuciła oszczepem na odległość 54,34 m.

W wiadomościach: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

ŚRODA: 10 Film z serii — „Dr Kildare” — pt. „Pani Monahan”; 17.30 „Z drugiej strony szklanego ekranu” — Skrzynka ZURT-u; 17.45 Wiadomości; 17.50 Dla młodych widzów — reportaż pt. „Południe na lotnisku”; 18.15 „Marianna i Gavroche” — piosenki francuskie; 18.40 Wszelchnia TV

Lipiec 13 środa	Eugeniusza
	Środek: 3.36—20.11

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19.30 „Król wiczegów”; NOWY — g. 19.30 „Namiestnik”; OPERA — g. 19 „Cyrylik Sewilski”; OPERETKA — nieczynna.

W WOJEWÓDZTWIE
KALISZ: „Parady”; KROTOSZYN: „Słomkowy kapeluszy”

KINA

CHODZIEŻ Ceramic: „Gładka skóra”; Notec: „Pan do towarzysstwa”; CZARNKÓW: „Był sobie

dział i baba”; GNIEZNO Lech: „Kapral i inni”; Polonia: „Czarny Tulipan”; GOSTYN: „Opowieść znad Donu”; JAROCIN Echo: „Wspaniali roga”; KALISZ Kosmos: „Kraksa”; Oaza: „Markiza Angelika”; Stylowe: „Długosć po całunku”; KEPNO: „Ikarus XB-1”; KOŁO: „Złoto Alaski”; KONIN Energetyk: „Świat Henry Orienta”; Górniki: „Dwaj muszkieterowie”; KOŚCIAN: „Szatan”; KROTOSZYN: „Wyprawa siedmiu złotych”; LESZNO: „Okropna żona”; MIĘDZYCHÓD: „Trzy plus dwa”; NOWY TOMYŚL: „Lek”; OBORNIKI: „Tak”; OSTROW Ro: „Dzielnica kraków”; Stojce: „Jeden przeciw wszystkim”; OSTRZESZÓW: „Cisza”; PILA Iskra: „Kronika pewnej zbrodni”; Koral: „Uciekinier w pościgu”; PLESZEW: „Miłość dwudziestolatków”; RAWICZ: „Faraon”; ŚLUPCA: „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo”; ŚREM: „Kobieta z wydm”; ŚRODA: „Noc przed ślubem”; SZAMOTULY: „Fara-

on”; TRZCIANKA: „Upadek Cesarstwa Rzymskiego”; TUREK: „Morderca na urlopie”; WĄGROWIEC: „Tom Jones”; WOLSZTYN: „Ostatni lot”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON—g. 12—21 „Wasyngton”.

RADIO

PROGRAM I Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3) 69,74 MHz: 8.20 Gra Polska Kapela p. d. Dzień żanowski; 8.49 Mówi Technika — cykl: (Astronautyka 66); 9 „Wyprawy, przygody, zabawy, zawody” wakacyjna aud. dla dzieci; 9.20 Muz. rozrywk.; 10 „W Barcelonie” — fragm. książki Z. Szley; 10.20 Rytm i melodia; 11 „Revia piosenek”; 11.30 B. Smetana: „Szarka” — poemat symf. z cyklu „Moja Ojczyzna”; 11.40 „Syn” — opow. 12.10 Muz. ludowa narodów radz.; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 „Więcej, lepiej, ta-

niej”; 13. Z twórczości prekursorów romantyzmu; 13.40 „Swojskie melodie”; 14 „List z Polski”; 14.15 Transkrypcje instrument. polskich piosenek; 15.05 „Nasze spotkania”; — Wietnam; 16 Popołudnie z młodzieżą; 18 Konc. dla wczasowiczów; 18.45 Kwadrans z dedykacją; 19.10 „Wiejskie spotkania”; 19.25 „5 minut o wychowaniu”; 19.30 Konc. życzeń; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny; 23.15 Po III międzynarod. konkursie im. Czajkowskiego w Moskwie; 0.05 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55. PROGRAM II, FALA 497 m UKF 66,82 MHz 8.35 Mel. rozrywk.; 8.45 Kwadrans mel. w wyk. Ork. Les Baxtor'a; 9 Tropami ludzi i pieśni; 10.05 Konc. dla wczasowiczów; 10.50 „Wczorajsze” fragm. 4 pow.; 11.10 Public. międzynarod.; 11.20 Konc. rozrywk.; 12.25 „Ze znanych operetek”; 12.50 „Lekarz przypomina”; 13 Czas dobrych go-

spodarzy; 14.30 „Pod fabrycznym daschem”; 14.45 Konc. estradowy; 15.30 Dla dzieci pt. „Zapraszamy na orbitę”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 „Za Odrą i Nysą”; 17.50 Aud. oświatowa; 18.10 Aud. młodzieżowa; 18.25 Jazz dla melomanów; 18.45 Aud. Red. Ekonom.; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 „Na krawędzi nocy” słuch.; 20.30 Felieton J. Waldorffa; 21.40 „Z dziejów muzyki XX wieku”; 22.20 Rozmowa literacka; 22.35 Muz. tan.; 23.30 Muz. tan.

WIADOMOSCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

ŚRODA: 10 Film z serii — „Dr Kildare” — pt. „Pani Monahan”; 17.30 „Z drugiej strony szklanego ekranu” — Skrzynka ZURT-u; 17.45 Wiadomości; 17.50 Dla młodych widzów — reportaż pt. „Południe na lotnisku”; 18.15 „Marianna i Gavroche” — piosenki francuskie; 18.40 Wszelchnia TV